

Kategoryczne żądanie
str. 2
Organizatorzy nagonki
na korespondenta
tow. Dempsa
przykładnie ukarani
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 295 (1214)

GDAŃSK, CZWARTEK 26 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Akt antypolskiej prowokacji i bezprawia Wicekonsul RP w Tuluzie aresztowany

Nota protestacyjna do rządu francuskiego

GENEWA PAP. 24 bm. charge d'affaires RP w Paryżu Przemysław Ogrodziński przesłał min. spraw zagr. Francji, Schumanowi notę, która stwierdza m. in.:

21 bm. w godzinach rannych p. Skrzynia — wicekonsul i kierownik Konsulatu RP w Tuluzie został aresztowany przez organa policji francuskiej wraz z żoną i 3-letnią córeczką na dworcu Austerlitz w Paryżu. Razem z nim aresztowany został pan Łukowicz, pracownik Konsulatu RP w Tuluzie, który wioził pocztę ofi-

cialną Konsulatu RP w Tuluzie do Ambasady RP w Paryżu i był zaopatrzony w list kurierski.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali następnie odstawieni do Surete Nationale. Pani Skrzynia wraz z córeczką zostały zwolnione po 5 godzinach przetrzymania.

Następnie wicekonsul Skrzynia i pan Łukowicz zostali przewiezieni pod konwojem policyjnym do Tuluz. W Tuluzie p. Łukowicz był przesłuchiwany od soboty 21 bm. do niedzieli 22 bm. wieczorem, po czym został zwolniony.

Nota dalej podaje: Na czas przesłuchania w Tuluzie, a więc na 24 godziny odebrano p. Łukowiczowi pocztę oficjalną i list kurierski. Wicekonsul Skrzynia został osadzony w więzieniu w

Tuluzie jako oskarżony o rzekomą działalność szpiegowską.

W dalszym ciągu noty charge d'affaires RP stwierdza:

Z polecenia mego rządu protestuję jak najrozsądniej przeciwko wyżej wymienionym aktom pogwałcenia prawa i zwyczajów międzynarodowych oraz aktom brutalności.

Z danych będących w posiadaniu Ambasady RP w Paryżu, a dotyczących działalności wicekonsula Skrzyni, która miała być stanowić pretekst do oskarżenia go o szpiegostwo wynika, że oskarżenia — kierowane przeciwko p. Skrzyni są całkowicie nieuzasadnione.

Na podstawie tych danych rząd mój czuje się w prawie domagać się natychmiastowego zwolnienia wicekonsula Skrzyni i może stwierdzić, że aresztowanie wicekonsula Skrzyni można rozumieć tylko jako świadomą akcję, mającą na celu nową zadrżenie stosunków polsko-francuskich.

Z polecenia mego rządu stwierdzam, że za wszystkie wyżej wymienione fakty i mogące z nich wynikać konsekwencje odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd francuski.

Wzrost obrotów handlowych Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane dotyczące obrotu towarowego z zagranicą za 3 kwartały 1950 r.

Obroty polskiego handlu z zagranicą za trzy kwartały br. osiągnęły wzrost o 8,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1949.

Ogólna wartość importu wzrosła o 13,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949. Ogólna wartość eksportu wzrosła o 4,1 proc.

Największą pozycję w naszym handlu zagranicznym stanowią obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, Chinami i Ludowymi i NRD, które to obroty w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wzrosły o 60 proc. Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i NRD w obrotach towarowych Polski z zagranicą za trzy kwartały stanowi 59 proc. ogólnych obrotów.

ZSRR jest głównym dostawcą podstawowych towarów dla naszego przemysłu jak: bawełny, rud, metali kolorowych, produktów naftowych i urządzeń inwestycyjnych oraz poważnym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu jak: tabory kolejowego, chemikaliów, wyrobów walcowanych, węgla, cementu, tkanin i innych. Ob-

roty z ZSRR za trzy kwartały osiągnęły wskaźnik 171 w stosunku do analogicznego okresu r. 1949.

W stosunkach handlowych z krajami demokracji ludowej osiągnięto również znaczną wyższkę obrotów.

Jugosłowiańscy emigranci polityczni do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA, PAP. Jugosłowiańscy emigranci polityczni, zebrani na uroczystej akademii z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterską Armię Radziecką, uchwalił list do Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście czytamy m. in.:

Zapewniamy Was, Towarzyszu Prezydencie, że pomimo wszelkich wysiłków zbrodni, faszystowskiej propagandy titowskiej, ludy Jugosławii pozostały wiernie przy jaźni dla bratniego narodu polskiego, dla innych narodów miłujących pokój, a przede wszystkim dla Związku Radzieckiego, który odegrał decydującą rolę w wyzwoleniu naszego kraju z jarzma hitlerowskiego.

Pod kierownictwem swej awan gardy nowej, rewolucyjnej Komunistycznej Partii Jugosławii, ma-

sy pracujące obalą gestapowski reżim Tito i jego wspólników, agentów imperializmu anglo-amerykańskiego, wnosząc tym samym wkład do walki o pokój.

Sługusi gestapo — mordercy z AK przyznają się do swych potwornych zbrodni Zeznania bandyty Łupaszkę przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. W drugim dniu rozprawy przeciwko organizatorom tzw. „mobilizacyjnego ośrodka okręgu wileńskiego AK” sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu głównego oskarżonego Olechnowicza, po czym przesłuchani zostali oskarżeni: Borowski i Szendzielarz.

Osk. Olechnowicz przyznał, że wysyłane przez niego wiadomości szpiegowskie — w szczególności dotyczące wojska — mogły być wykorzystane przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Przesłuchany z kolei osk. Borowski stwierdza, że major niemiecki Christiansen zażądał wiadomości o partyzantach, przebywających w okolicach Wilna. Borowski zgodził się na to.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębokiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudziszki. Przyznając się do udziału w tej akcji, oskarżony zeznaje, że przy mordstwie asystowali Niemcy z „Abwehrstelle”.

Oskarżony stwierdza dalej, że wiosną 1944 r. wraz z innymi członkami współpracującej z hitlerowcami grupy AK, otrzymał rozkaz z komendy wileńskiego AK „rozpracowania” Związku Patriotów Polskich na terenie Wilna. Wkrótce potem otrzymał od Wilka — Krzyżanowskiego polecenie „wykonania wyroku” na wybitnych działaczach członkach ZPP Namysłowskim i Borysiewicz. „Dokonałmy aresztowania — mówi cynicznie osk. Borowski — i zostali oni przekazani w ręce wojskowych władz niemieckich”.

PROKURATOR: Może oskarżony powie, co to było „Blume”?

OSK.: Był to kryptonim, pod którym władze niemieckie zaszyfrowały utworzoną przez nas sieć informacyjną.

W odpowiedziach na dalsze pytania Borowski stwierdza, że agent gestapo Korczyński przyjeżdżał do AK już po ujawnieniu jego współpracy z Niemcami. Oskarżony przyznał, że grupa współpracująca z Niemcami otrzymała pozwolenia na broń.

Z kolei przed sądem staje oskarżony Szendzielarz Zygmunt — osławiony „Łupaszko”, herszt terrorystyczny — rabunkowych band „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK”. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą tzw. V brygady wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczała oddziały partyzantki radzieckiej.

Oskarżony przypomina sobie tekst jednej z ulotek rozrzuconych w tym czasie na Wileńszczyźnie, w której został on określony jako prostytutka polityczna, a jego brygada nazwana oddziałem faszystowskim.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy Niemcy wiedzieli, że zwalczacie partyzantkę radziecką?

OSKARŻONY: — Tak. Słyszałem o tym w czasie przesłuchania w gestapo.

Szendzielarz zeznaje dalej, że w



Z inicjatywy rządu ZSRR w dniach 20 i 21 października br. odbyła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przedmiotem obrad konferencji były zagadnienia, powstałe w związku z postanowieniami nowojorskiej konferencji trzech mocarstw, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji z dnia 19. 2. br. w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.
Na zdjęciu: wicepremier Molotow w rozmowie z min. Modzelewskim.

W odpowiedzi na deklarację ośmiu państw lud niemiecki wzmacnia walkę przeciw knowaniom imperialistów

BERLIN PAP. Uchwały konferencji praskiej znajdują w naszym kraju żywy oddźwięk wśród ludności pracującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z terenu republiki napływają meldunki o rezolucjach, solidaryzujących się z uchwałami praskimi, uchwalanych spontanicznie przez załogi licznych zakładów przemysłowych, związki zawodowe, organizacje społeczne i stowarzyszenia kulturalno-naukowe.

Górnicy kopalń miedzi w okręgu Mansfeld stwierdzają, że uchwały praskie znajdują poparcie wszystkich uczciwych i miłujących pokój ludzi.

Związek Zawodowy Metalowców zobowiązał się do wprowadzenia w życie uchwał praskich przez stałe pogłębianie przyjaźni z narodem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Kierownictwo Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych wydało odezwę, w której wzywa wszystkich Niemców, do nieustawiania

w walce o pokój i jedność Niemiec. Uchwały praskiej konferencji — stwierdza odezwa FDGB — są drogowskazem w tej walce.

Masy pracujące Turynii zapewniali w jednoznacznie uchwalonej rezolucji, że dołożą wszelkich starań, aby umożliwić realizację deklaracji praskiej, gwarantującej pokojowy rozwój narodu niemieckiego, w myśl uchwał poczdamskich.

Komendant amerykańskiego sektora w Berlinie, gen. Taylor przeprowadził inspekcję w berlińskich zakładach optycznych Zeiss-Ikon. Celem inspekcji było zorientowanie się, do jakiego stopnia zakłady te mogą wykonywać zamówienia wojskowe. Dyrekcja fabryki przestrasza amerykańskiego generała, że większość robotników odmówi wykonania zamówień wojennych. Gen. Taylor wydał polecenie przeprowadzenia czystki wśród robotników.

Zbrodniarz wojenny, Walter Duerfeld, były szef oddziału I. G. Farbenwerke w Oświęcimiu, odpowiedzialny za śmierć 30 tysięcy ofiar terroru hitlerowskiego, został przez amerykańskie władze interwencyjne zwolniony z więzienia. Duerfeld objął kierownictwo stanowisko w przedsiębiorstwie Bayerwerke w Leverkusen.

Skup ziemniaków zakończony przed terminem

WARSZAWA PAP. 24 bm., a więc o 12 dni wcześniej niż przewidywał plan, gminne spółdzielnie w całym kraju zakończyły wykonanie rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych.

W roku ubiegłym plan skupu ziemniaków jadalnych (mniejszy niż w r. b.) wykonany został dopiero w końcu listopada.

10 tysięcy żołnierzy stracili okupanci francuscy w Vietnamie

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Informacyjna podała bilans walk w Vietnamie północnym w okresie od 13 września do 13 października. W okresie tym francuskie wojska kolonialne straciły około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitach, rannych i jeńcach. Wietnamska Armia Ludowa wyzwoliła 4 miasta oraz 23 inne miejscowości, biorąc znaczną zdobycz.

Oddziały Armii Ludowej zniszczyły 7 umocnionych pozycji nieprzyjaciela oraz wyzwoliły dwa powiaty prowincji Ninh-Binh i w prowincji Tanh-Hoa.

Armia Ludowa walczy bohatersko z przeważającymi siłami napastnika

PEKIN PAP. W dniu 24 bm. oddziały Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki obronne z nacierającymi wojskami nieprzyjaciela. W rejonie na północ od Phenianu oddziały Armii Ludowej toczyły walki obronne z wojskami amerykańskimi i południowo-

koreańskimi. Na północnym wschodzie od Phenianu oddziały Armii Ludowej powstrzymywały nacierające siły nieprzyjaciela.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały Armii Ludowej zatrzymały natarcie nieprzyjaciela na północ od Ham-hyng i w rejonie Bugtheng.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego PKOP

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem prof. Leopolda Infelda odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrobców Pokoju. Omówiono na nim sprawozdania prof. Infelda i ob. Starewicz z obrad ostatniego praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrobców Pokoju.

Komitet Wykonawczy wybrał na stanowisko sekretarza PKOP ob. Henryka Malinowskiego.

Ku czci Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju

W Zakładach Koksochemicznych przedterminowo wykonano roczny plan

Wiosną br. załoga Zakładów Koksochemicznych w Gdańsku, podejmując długofalowe zobowiązania produkcyjne, postanowiła wykonać roczny plan do dnia 1 listopada. Obecnie, po uzczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonanie zobowiązania przyspieszono o 6 dni. W dniu 25 bm. roczny plan produkcji został wykonany. Ponadto robotnicy zmontowali ze złomu nieużytkowego zbiornik na żużel, przysparzając w ten sposób dodatkowo 200 tysięcy złotych oszczędności.

Robotnicy portowi nie dopuścili do przestoju s/s „Akademik Pawłow”

W dniu 22 bm. 5 pracowników umysłowych i 4 dźwigowych portu gdańskiego podjęło się rozładunku s/s „Akademik Pawłow”, by uniknąć jego przestoju w porcie. Robotnicy przeładowali 46 wagonów towaru, zaoszczędzając ogółem około 100 tysięcy złotych.

Załoga Fabryki Urządzeń Technicznych zakończyła realizację planu

Jak donosi korespondent tow. WILCZYŃSKI robotnicy Gdańskiej Fabryki Urządzeń Technicznych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przyspieszyli wykonanie rocznego planu produkcji. Poza tym wykonali oni 4 wózki kopalniane, spawarkę i inne drobniejsze zadania produkcyjne.

KOMUNIKAT KLUBU POSELSKIEGO

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Posiedzenie klubu poselskiego PZPR odbędzie się w sobotę dnia 28 października 1950 r. o godz. 17 w sali konferencyjnej KC PZPR, Al. Stalina 19, VI piętro.

Czyn Październikowy metalowców 2 miliardy zł oszczędności

WARSZAWA PAP. Nieustannie napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Jednocześnie robotnicy i chłopcy podejmują wciąż nowe, wielomilionowej wartości, zobowiązania.

Tysiące metalowców w całym kraju podjęło zobowiązania produkcyjne wartości 2 miliardów zł. Na pierwsze miejsce wysunęli się robotnicy okręgu gliwickiego, których zobowiązania przedstawiają wartość 500 milionów złotych.

W zakładach WSK—2 w Rzeszowie, gdzie łączna wartość zobowiązań wynosi ok. 10 milionów zł — szereg wydziałów zrealizował je już w 100 proc.

W okręgu kieleckim z entuzjazmem realizują swe zobowiązania górnicy z kopalni rud: „Majówka”, „Chałupki”, „Boży dar” i innych.

W Cynie Październikowym biorą udział również pracownicy warsztatów i biur. Ogółem zobowiązania rejonu Stalopolskiego Zjednoczenia Kopalni Rudy Żelaznej i Topników dadzą ponadplanową produkcję wartości 1.900 tys. zł.

Realizując wśród ogólnego entuzjazmu swe zobowiązania załoga huty „Szczecin” wykonała do 24 bm. 85 proc. zobowiązań, dostarczając ponad plan 850 ton surowców.

Kategoryczne żądanie

Pół roku temu, dnia 14 kwietnia 1950 r. zostało zawarte porozumienie między przedstawicielami Rządu RP. i Episkopatem. W myśl tego porozumienia Episkopat, stwierdzając, „że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają aby Ziemia Odzyskana na zawsze należała do Polski” i „wychodząc z założenia, że Ziemia Odzyskana stanowi nieodłączną część Rzeczypospolitej” uznał konieczność zlikwidowania na odcinku kościelnym stanu tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich.

W ciągu tego półroczia zaszły w życiu międzynarodowym wydarzenia, które uczyniły problem stworzenia stałej administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich jeszcze bardziej palącym. Między Rządem RP. a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej został podpisany układ o ostatecznym wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Akt podpisany w Zgorzleku aprobowany przez naród niemiecki w wyborach do władz ustawodawczych w dniu 15 października r. b. ostatecznie zlikwidował stan tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich.

Jedynym dziwologiem obrażającym uczucia narodu polskiego jest utrzymanie stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej. W czym to leży interes? W interesie narodu polskiego? Nie, naród polski domaga się zlikwidowania tego stanu rzeczy. Domagają się go ludzie wierzący, których stan obecny naraża na konflikt między uczuciami narodowymi i religijnymi. Domagają się tego patriotyczni duchowni katolicy, dając temu wyraz w niejednokrotnych wystąpieniach, że przypomniemy tu chociażby wystąpienia na Kongresie Obróńców Pokoju.

Utrzymanie stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej leży jedynie i wyłącznie w interesie wrogów pokoju, wrogów Polski, w interesie odwetowców, hitlerowców niemieckich i ich protektorów amerykańskich, spadkobierców Hitlera, którym potrzebna jest pożywką dla propagandy wojennej. Leży w interesie tych, którzy obecnie odbudowują hitlerowski Wehrmacht, aby rzucić go przeciwko Polsce.

Jest rzeczą jasną, że w tej sytuacji Episkopat powinien był ze szczególną troskliwością ustosunkować się do tego punktu porozumienia, w którym mowa jest o utworzeniu stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zlikwidowaniu stanu rzeczy, sprzecznego z polską racją stanu. Wbrew oczekiwaniom narodu Episkopat tego nie uczynił. Sytuacja sprzeczna z polską racją stanu jest nadal utrzymywana.

Jak nazwać taką postawę Episkopatu? Oświadczenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań stwierdza, że „taką postawą narusza umowę i jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na rękę tylko czynnikom antypolskim i wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny.”

Czy taki stan tymczasowości może być nadal utrzymany? Nie, bo stoi on na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawnopolitycznej na Ziemiach Zachodnich. Rząd RP. a wraz z nim cały naród polski sądzi i ma wszelkie prawo sądzić, że najwyższy już czas położyć kres temu stanowi rzeczy, że dłużej tolerować go nie można i nie należy. Rząd RP. a wraz z nim cały naród „wzywa Episkopat polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich.” Zwlekać z odpowiedzią, ani zastanawiać się względami formalnymi Episkopat dłużej nie może.

„Poprzemy naród koreański w jego walce”

Oświadczenie szefa delegacji chińskiej na przyjęciu w Labour Party w Londynie

LONDYN PAP. 23 bm. sekretarz Komitetu Wykonawczego Labour Party — Morgan Phillips — wydał w Transport-House przyjęcie na cześć delegacji Chińskiej Republiki Ludowej, która przybyła do Anglii na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Angielsko - Chińskiej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. przewodnicząca Labour Party Alice Bacon, minister planowania miejskiego i wiejskiego — Dalton, minister ubezpieczeń społecznych — Summerskill, minister zdrowia — Bevan, minister wojny — Strachey, oraz minister obrony Shinwell.

Szef delegacji chińskiej, wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Zw. Zaw., Lu Nn-i, złożył na przyjęciu oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Chcielibyśmy skorzystać z dzisiejszego spotkania, aby powiedzieć Wam, jakie jest zdanie narodu chińskiego o polityce rządu angielskiego. Uważamy, że polityka, która

przewodzi rząd angielski, stwarza przeszkodę na drodze do przyjaźni między Chinami i Anglią.

Rozumiemy, że we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych rząd angielski zawsze kroczył i kroczy śladami rządu amerykańskiego. Polityka rządu amerykańskiego jest polityką agresji i zakłócania pokoju na całym świecie. Energicznie protestujemy przeciwko tej imperialistycznej polityce.

Rząd angielski uczestniczy w zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei. Walka narodu koreańskiego o wyzwolenie i niepodległość jest walką sprawiedliwą. Korea to nasz sąsiad. Nie będziemy stali na uboku, lecz przejawimy naszą sympatię i udzielimy poparcia narodowi koreańskiemu w walce przeciwko obcej agresji.

Wyznaczenie delegacji Chin Ludowych do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN PAP. Minister Czu En-lai wystosował do sekret. gen. ONZ Trygve Lie depeszę, w której zawiadamia o wyznaczeniu 9-osobowej delegacji z Wu Hsiu-czuana na czele, jako upoważnionej do reprezentowania Chińskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa w czasie rozpatrywania skargi na agresję amerykańską na Tajwanie.

Skarga Indian na prześladowania w USA

NOWY JORK PAP. 23 bm. po posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ grupa wodzów indyjskiego plemienia Irokezów wreczyła szefowi delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiemu kopię skargi na dyskryminacyjną politykę władz amerykańskich w stosunku do Indian północno - amerykańskich, a w szczególności w stosunku do plemienia Irokezów. Skargę tę przedstawili przedstawiciele plemienia Irokezów rozdał również innym delegacjom.

Skarga podkreśla, że Kongres amerykański przygotowuje obecnie szereg projektów ustawy, które w wypadku ich uchwalenia przyniosą nie do naprawienia szkód statutowi socjalnemu i ekonomicznemu całej ludności indyjskiej.

NIEZŁOMNY CHORAŻY POKOJU

Zw. Radziecki przewodzi w walce z groźbą nowej wojny

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, wygłosił 23 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie, w którym uzasadnił znaczenie zgłoszonej przez delegację radziecką „DEKLARACJI W SPRAWIE USUNIECIA GROŹBY NOWEJ WOJNY ORAZ W SPRAWIE UTRWALENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”. Min. Wyszyński oświadczył m. in.:

Liczne fakty i dokumenty z historii państwa radzieckiego i jego polityki zagranicznej świadczą o niezmiennie i energicznie prowadzonej przez rząd radziecki walce o pokój, o umocnienie współpracy międzynarodowej. Fakty te świadczą o olbrzymich wysiłkach i nieprzebranej inicjatywie, które rząd radziecki przedstawia w ciągu całego swego istnienia, od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, w zakresie realizacji swych pokojowych celów i stworzenia warunków budowy społeczeństwa socjalistycznego, socjalistycznego państwa robotników i chłopów.

Ostoja pokoju

WSZYSTKIE TWÓRCZE SIŁY KRAJU RADZIECKIEGO I NASZEGO WIELKIEGO NARODU ZMIERZAJĄ DO OSIĄGNIĘCIA POKOJOWYCH CELÓW. W Związku Radzieckim nauka i technika służą pokojowi, pokojowej, twórczej pracy. W tym samym kierunku ku odbywa się również rozwój całej radzieckiej gospodarki narodowej.

Nikt nie potrafi wypienić ze świadomości dziesiątek i setek milionów prostych ludzi na całym świecie głębokiego przekonania, że właśnie Związek Radziecki jest ostoją pokoju, pełnym hartu i szczerem jego rzecznikiem, że Związek Radziecki — jak powiedział szef rządu radzieckiego — Stalin — jest krajem, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju nie w sposób faryzeusowski, lecz uczciwie i jawnie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Różnice ustrojowe nie wykluczają porozumienia

W roku 1927 w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Stalin wskazał, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego nie wyklucza możliwości porozumienia z państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, w dziedzinie handlu, w dziedzinie stosunków dyplomatycznych.

Od tej chwili upłynęło wiele czasu. Związek Radziecki będąc zwolennikiem pokojowej współpracy z innymi krajami, chociażby należącymi do innego systemu społeczno - gospodarczego i politycz-

zewnątrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin — odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszą, lecz mogą nawet się zwiększyć.”

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: „Czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współżyły pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?”

Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej napiętym okresie, w okresie wojny, różnice w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu sił i zwyciężeniu naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju.”

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, iż rząd radziecki uważa, że „pomimo różnic systemów ekonomicznych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego.”

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora generalnego europejskiego oddziału agencji „International News Service” — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył co następuje: „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięcia, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia.”

Konsekwentna droga

Większość Ligi Narodów sprzeciwiała się temu kierunkowi polityki międzynarodowej, o którą Związek Radziecki jak najenergiczniej walczył, i odrzucał pokojowe propozycje Związku Radzieckiego. Niemniej jednak Związek Radziecki, pokonując wszystkie te przeszkody, kroczył tą właśnie drogą utrwalenia pokoju, zawierając z własnej inicjatywy — oraz popierając inicjatywę niektórych innych państw — układy i porozumienia, które rzecz jasna — nie były słowami, lecz konkretnym czynnem.

Lata, poprzedzające bezpośrednio drugą wojnę światową, jak również lata powojenne dają także wiele przykładów nawiązania, a nie tylko propozycji nawiązania, z inicjatywy i w rezultacie wysiłków Związku Radzieckiego, przyjaznych, rzeczowych wiezów i stosunków z szeregiem państw.

Historyczne słowa

Kiedy we wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times” — A. Werth — zapytał przewodniczącą rady ministrów — Stalinę — czy dalszy marsz Związku Radzieckiego ku komunizmowi nie zmniejsza możliwości pokojowej współpracy Związku Radzieckiego ze światem

zewnętrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin — odpowiedział:

„Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszą, lecz mogą nawet się zwiększyć.”

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: „Czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współżyły pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?”

Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej napiętym okresie, w okresie wojny, różnice w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu sił i zwyciężeniu naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju.”

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, iż rząd radziecki uważa, że „pomimo różnic systemów ekonomicznych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego.”

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora generalnego europejskiego oddziału agencji „International News Service” — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył co następuje: „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięcia, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia.”

Powyższe słowa wielkiego wodza Związku Radzieckiego określają cały kierunek radzieckiej polityki zagranicznej, która nie wzruszenie zdążyła do celów, odpowiedzialnych żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

Wydaje mi się, że fakty te najzupełniej wystarczą, aby wreszcie zamilkły oszczerzy — ci wszyscy, którzy zawodowo zajmują się rzucaniem potwornych oszczerstw na Związek Radziecki, jego politykę zagraniczną, jego szczerść i jego rzeczywiste da-

żenie do współpracy w interesie wszystkich miłujących pokój narodów.

Kult siły podstawą polityki USA

A jak przedstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych? Fakty dowodzą, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych ma najzupełniej odmienny charakter. Czołowi działacze polityczni USA systematycznie podkreślają we wszystkich swoich przemówieniach znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Daje to pełne prawo do twierdzenia, że siła jest podstawą polityki zagranicznej całego bloku anglo-amerykańskiego.

Nie trzeba zaiste mówić, że polityka oparta na takich zasadach, jest nierozsądna i bezowocna w ogóle, a tym bardziej w stosunku do Związku Radzieckiego.

Niedawne przemówienie pana Trumana, wygłoszone w San Francisco, potwierdziło, że ta właśnie siła określa cały kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. I nie jest przypadkiem, że przemówienie to zawierało również ostrzeżenie pod adresem narodu amerykańskiego, że w przyszłości oczekuje naród amerykański jeszcze dalsze zwiększenie brzoźnienia wydatków wojennych. Nie jest to niczym innym, jak stara, znana powszechnie formula, pochodząca z obozu reakcji hitlerowskiej — „armata z ammiast masiast”.

Sabotaż układu poczdamskiego

Z jednej strony odpowiedzialni kierownicy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji i kilku innych państw, znajdujących się wraz z nimi w ścisłym sojuszu politycznym i wojskowym, wygłaszają przemówienia o wielkim znaczeniu współpracy międzynarodowej. Z drugiej jednak strony mamy jawne pogwałcenie zobowiązań, wypływających z zawartych poprzednio porozumień międzynarodowych i układów, pogwałcenie, które nie da się pogodzić z takimi zadaniami jak utrwalenie pokoju. Przykładem takiego pogwałcenia porozumień międzynarodowych może być polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w tak ważnym zagadnieniu jak zagadnienie Niemiec i całkowite zerwanie przez te państwa zobowiązań, wypływających z porozumienia poczdamskiego.

Zbrodniczy plan uzbrojenia Niemiec

Wkroczywszy na drogę rozczłonkowania Niemiec i wciągania Niemiec zachodnich do swych agresywnych planów wojennych, rządy USA, W. Brytanii i Francji przystępują obecnie, jak to widać z oświadczenia ich ministrów spraw zagranicznych z dnia 19 września br., do odbudowy armii zachodniemieckiej i do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Stanowi to jak najbardziej brutalne pogwałcenie porozumienia poczdamskiego, wyrzucenie się tego porozumienia, w myśl którego 4 wielkie mocarstwa zobowiązały się nie dopuścić nigdy do remilitaryzacji Niemiec i nie dopuścić do odrodzenia w Niemczech ogniska niepokoju dla całego świata, a dla Europy ogniska wojny, o których marza odwieczne elementy w Niemczech i popierające je reakcyjne kółka USA, W. Brytanii i Francji.

Pod pretekstem zakończenia stanu wojny z Niemcami mocarstwa te dążą do stworzenia warunków umożliwiających jawne wzbranie Niemiec zachodnich do agresywnego ugrupowania, noszącego nazwę przymierza północno - atlantyckiego i do całkowitego przekształcenia Niemiec zachodnich w narzędzie swych agresywnych planów wojennych w Europie.

TAKA JEST POLITYKA RZĄDOW USA, W. BRYTANII I FRANCJI W STOSUNKU DO NIEMIEC, SZCHARAKTERYZOWANA BARDZO ŚLUSZNIE W DEKLARACJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR, POLSKI, CZECHOSŁOWACJI, RUMUNII, NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ, WĘGIER, ALBANII I BULGARII, OGŁOSZONEJ W WYNIKU KONFERENCJI W PRADZE.

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego podamy w numerze jutrzejszym)

A. R.

Proces wrogów ludu polskiego

Ludzie, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, członkowie tzw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” — to wierni studzy miodawców londyńskich, to kreatury wychowane przez reakcyjne bagno — wyrafinowani mordercy, wysługujący się obcym wywiadowi, szpiedzi, zdradcy na rodzie, nieprzebiegający w najordynarniejszych środkach, aby bronić interesów polskiej reakcji.

Zeznania z pierwszych dwóch dni rozprawy sądowej jasno wskazują, jak przebiegała droga, która zawiadła reakcyjne podziemie w bagno zdrady, zaprzęgnięcia i zbrodni. Jej początek to z rozkazu kierownictwa AK współdziałanie ręką w rękę z Abwehrra przeciwko patriotom polskim, walczącym z niemieckim faszystyzmem, przeciwko bohaterom partyzantom radzieckim. Jej konsekwentne przedłużenie, to z rozkazu londyńskiej agencji walka ręką w rękę z amerykańskim faszystyzmem przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu.

Od zbrodni, dokonanej na Wileńszczyźnie przy pomocy hitlerowców na działaczach Związku Patriotów Polskich w latach okupacji — bieżąca wprost nici do zbrodni popełnionej na chodakowskich robotnikach w wyzwolonej ojczyźnie. Od mordowania partyzantów radzieckich, walczących z niemieckimi faszystami i żołnierzami Armii Radzieckiej, pomagających w odbudowie naszego kraju — do mordowania żołnierzy Służby Bezpieczeństwa, Milicji i Wojska, stojących na straży zdobyczy mas pracujących.

Kim był Olechnowicz?

Z polecenia komendy głównej AK w 1944 roku nawiązał kontakt z oficerem kontrwywiadu niemieckiego i pozyskał sobie uznanie i życzliwość hitlerowców. Nie była to bynajmniej sympatia na kredyt.

Dobre na nią zapracował — dokładnie informował o rozmieszczeniu oddziałów radzieckich w Puszczy Rudnickiej, zobowiązał się, że oddziały AK zniszczą je, że do tego potrzeba im tylko więcej broni, sprzętu, no i opieki ze strony gestapo.

Gdy „złote” czasy współpracy z hitlerowcami dobiegały końca, gdy bohaterka Armia Radziecka zbliżała się do Wilna — Olechnowicz znalazł innych protektorów, równie nienawidzących ludu polskiego, jak faszysty niemieccy. W emigracyjnym bagnie miał Olechnowicz wiele znajomości i uznania, był dobrze notowany. Pisywał do Kopańskiego listy — raporty zaczynając je od słów: „Drogi kolego”. Dla niego, a za jego pośrednictwem, dla wywiadu angielskiego zbierała rozproszonych agentów, montuje siatkę wywiadowczą. I tak jak przed tym dla hitlerowskiego wywiadu a teraz dla anglosaskiego, pełną wiadomości polityczne, gospodarcze i wojskowe i tak jak przed tym, organizuje bandy zbrodniczego podziemia przeciwko ojczyźnie, przeciwko narodowi, Hula ze swymi zbirałami krawawy zbior Łupaszko i Olechnowicz — ma się czym pochwalić.

To, co Olechnowicz przemleczął i w zeznaniach usiłował skrupulatnie pogmatwać — ściśłą współpracę z Abwehrrą — uwypuklił należycie drugi fachowiec zbrodni i zdrady, Borowski. Nie tylko był aktywnym pracownikiem dwóch wywiadów AK-owskiego i hitlerowskiego, pracujących w ramach Abwehrry — ale był organizatorem grupy kontrwywiadu niemieckiego nazwanej kryptonimem „Blume”.

Wraz z agentami niemieckimi jeździł w teren, aby mordować lewicowych działaczy, był prawą ręką osławionego Głębockiego z procesu „Cecylii”, pod ochroną gestapo, gestapowską bronią zabił trzech mieszkańców wsi Rudziszki, którzy pomagali partyzan-

tom radzieckim. W czasie zeznań mówił spokojnie o tym, jak im podrzucił minę — w obawie aby Niemcy nie rozmyślili się — i nie zrezygnowali z morderstwa.

Zeznając o swych obydnych, krwią ociekających czynach — Borowski legitymuje się stale rozkazami kierownictwa AK — rozkazami Olechnowicza — „Wilka”. Były to rozkazy mordowania najlepszych synów ojczyzny, przekazywania Niemcom informacji o partyzantach radzieckich, wydawania w ręce Abwehrry działaczy lewicowych. Faszysty polscy mieli wspólne z faszystami niemieckimi cele — mieli także wspólne metody walki, wspólnie przeprowadzali akcje.

Po wojnie dalej uprawiał swój proceder. Nawiązał łączność ze swymi kompanami z wywiadu AK-owskiego, aby dla dolarowych dysponentów zbierać materiały o dyslokacji wojsk, o lotniskach i transportach. Nieźle zarobił na swym szpiegowskim fachu — kupił sobie auto — przywykł jeździć autami hitlerowskiej żandarmerii.

A tymczasem trzeci z dobranej kompanii — bandyta, wyrafinowany morderca, specjalista od „mokrej roboty” — Łupaszko dokonywał jednej zbrodni za drugą. Sam już nie może się doczekać ile. Rozkaz otrzymany od AK wileńskiego został zaakceptowany przez londyńskich agentów i obowiązywał, jak mówi Łupaszko „a la longue”. Bez kalendara i mapy nie może zapamiętać, ile dokonał napadów, ilu wymordował żołnierzy Armii Radzieckiej, robotników, działaczy PPR, żołnierzy UB, MO, Wojska Polskiego.

„Ośrodek mobilizacyjny”, ośrodek morderstw i zdrady, dwyerski i szpiegowski — to jeszcze jeden twór polskiej reakcji, która tak jak kiedyś z faszystami niemieckimi, spłotła się dziś z faszystami amerykańskimi.

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

Zebrania aktywu partyjnego

SZKOŁA KADR

„ZEBRANIE AKTYWU PARTYJNEGO” — taki tytuł nosi artykuł wstępujący do „Prawdy” z dnia 11 bm. Artykuł ten mówi o znaczeniu i roli zebrań aktywu partyjnego, narad członków WKP(b) pełniących odpowiednie funkcje w różnych dziedzinach życia poszczególnych rejonów, miast, czy wielkich zakładów pracy.

Zapoznajmy się z tym artykułem. Zapoznajmy się z nim tym dokładniej, że w życiu naszej partii jeszcze dotychczas nie docenia na jest rola i znaczenie zebrań aktywu partyjnego, że zbyt mało stosujemy tę metodę omawiania bieżących zadań partii.

W ciągu ostatnich miesięcy dwukrotnie zwoływane były narady wojewódzkich i powiatowych aktywów naszej partii. W lipcu i sierpniu, po ogłoszeniu cyfr planu 6-letniego, zebrań aktywistów omawiały zagadnienia realizacji planu 6-letniego na swym terenie. W czasie zebrań nie tylko określono kierunek realizacji zadań planu budowy podstaw socjalizmu na terenie powiatu czy województwa, ale jednocześnie postawiono nowe konkretne zadania — wypracowano plan pracy organizacji partyjnych, zmobilizowano je do spełniania kierowniczej roli w realizacji planu. Tematem narad odbywających się we wrześniu w powiatach i województwach było podniesienie poziomu pracy Związku Młodzieży Polskiej, wzmocnienie kierownictwa instancji partyjnych ogniwami ZMP. W tych naradach, obok aktywistów partyjnych, brał udział również przodujący aktyw ZMP-owski.

Narady aktywu partyjnego przynosiły naszej partii poważne doświadczenia. Dążąc teraz musimy do tego, by zebrań podobne odbywały się częściej, by stały się stałą formą pracy z aktywem naszej partii.

Szczególną wagę posiada systematyczne zwoływanie narad aktywistów dla pracy niższych instancji partyjnych — dla komitetów gminnych, miejskich, dla większych organizacji podstawowych. Uchwała sekretariatu Biura Organizacyjnego KC PZPR z maja br. wskazywała na konieczność systematycznego przeprowadzenia zebrań aktywu partyjnego w organizacjach fabrycznych, liczących więcej niż 300 członków.

Dlaczego przywiązujemy się tak wielkie znaczenie do zebrań aktywu partyjnego, jaka jest ich rola w pracy organizacji partyjnych?

„Regularne zwoływanie zebrań aktywu partyjnego jest jednym z ważnych warunków stałego podnoszenia partyjno-organizacyjnej i politycznej pracy” — czytamy w artykule. Na zebraniach aktywu omawia się najważniejsze zagadnienia z życia organizacji. Biorą w nich udział odpowiedzialni pracownicy różnych dziedzin pracy partyjnej, gospodarczej, kulturalnej. Zebranie aktywu pozwala tym samym na wszechstronne omówienie aktualnych zagadnień, wypracowanie planu dalszej pracy partii w realizacji najważniejszych w chwili obecnej zadań. W czasie takich zebrań komitet partyjny, czy też egzekutywa organizacji nawiązują bezpośrednią więź z aktywistami, pracującymi na różnych odcinkach. Komitet mobilizuje szeroki aktyw do wypełnienia wysuniętych na naradach zadań, zyskuje szeroki krąg energicznych towarzyszy, którzy pomagają systematycznie w praktycznej pracy komitetu czy egzekutywy, stając się jakby jego przedłużeniem. Jednocześnie właśnie poprzez zebrań aktywu — zacieśnia się więź pomiędzy poszczególnymi działaczami, wzmacnia się świadomość wspólnej walki. Współpraca taka rozszerza zasięg zainteresowań, zapobiega niebezpieczeństwu ograniczenia się niektórych towarzyszy do jednego tylko odcinka pracy, pomaga silniej włączyć działanie każdego z nich do realizacji ogólnych zadań.

Zebranie aktywu partyjnego nazywa „Prawda” „trybuna bolszewickiej krytyki i samokrytyki”. Właśnie wyrobie ni, przodujący towarzysze, znający całokształt pracy każdego aktywisty, potrafią bezpośrednio wskazać na błędy w pracy, mobilizować do samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności.

Zebrań aktywów partyjnych posiadają jeszcze jedno ważne znaczenie. Biorą w nich udział przede wszystkim najbardziej wyrobieni towarzysze. W czasie zebrań aktywu powiatowego są to sekretarze komitetów gminnych większych organizacji podstawowych, kierownicy ważniejszych instytucji na tym

terenie. W czasie zebrań aktywu organizacji fabrycznych są to sekretarze organizacji oddziałowych, agitatorzy, przodownicy pracy, przedstawiciele dyrekcji. W zebraniach aktywu biorą również udział wyróżniający się członkowie partii, rozpoczynający dopiero aktywną pracę partyjną. Zebrania przodujących, najbardziej wyrobionych towarzyszy pomagają młodym aktywistom rozwijać swą pracę partyjną. Zebrania aktywu rozwijają u każdego aktywisty wyrobienie organizacyjne, pomagają mu stale podnosić poziom pracy politycznej. Zebrania aktywu są tym ważnym czynnikiem wychowania — szkołą nowych, kierowniczych kadr partyjnych.

Aby jednak zebrań spełniały swą rolę, by w toku dyskusji, omawiania planów prac, aktywiści — uczestnicy zebrań — rośli politycznie i organizacyjnie, narady toczy się muszą na wysokim poziomie politycznym. Każde zagadnienie poruszane w dyskusji uzyskać powinno właściwe oświetlenie polityczne. Artykuł „Prawdy” wskazuje na niebezpieczeństwo zważania spraw, o-

mawianych na zebraniach aktywu, na niebezpieczeństwo ograniczania obrad do zagadnień czysto gospodarczych. Narady aktywistów naszej partii, poświęcone sprawie planu 6-letniego wskazywały na polityczne znaczenie realizacji założeń planu, na jego rolę w przebudowie życia społecznego w Polsce. Ta sama metoda — metoda wskazywania na polityczną rolę wypełniania planu, na polityczne znaczenie zagadnień rewizji norm, sprawy mechanizacji prac — zachowana być musi w czasie każdego zebrań aktywistów.

„KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM” — powiedział towarzysz Stalin. Posiadanie wyrobionych, o wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym kadr aktywistów partyjnych jest warunkiem stałego podnoszenia pracy naszej partii. Kończąc doświadczenia przodujących partii robotniczej — WKP(b), biorąc wzór z jej pracy z aktywem partyjnym, nasza partia wychowywać będzie coraz to nowe szeregi dojrzałych kierowników politycznych.

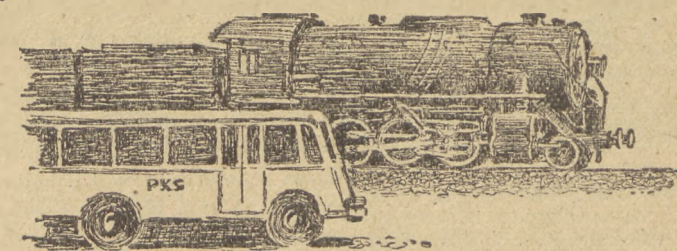
Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu

Ponad dwukrotny wzrost przewozów

Olbrzymi rozwój produkcji przemysłowej i rolniej w planie 6-letnim wymaga usprawnienia komunikacji osobowej i towarowej. W roku 1955 przewiduje się przewiezienie wszystkimi środkami lokomocji 323 MILIONY TON TOWARÓW T.J. O 117 PROC. WIĘCEJ NIŻ W 1949 ORAZ PRZEWIEZIENIE 1 MILIARDA 82 MILIONÓW OSÓB T.J. O 104 PROC. WIĘCEJ NIŻ W ROKU 1949.

Z OGÓLNEJ MASY PRZEWÓZÓW WYPADNIE NA KOLEJ 245 MILIONÓW TON TOWARÓW I 910 MILIONÓW PASAŻERÓW.

Ogrom wzrostu zadań komunikacji publicznej ocenić można jedynie na podstawie porównań. W roku 1938 Polskie Koleje Pań-



1955 - 323 MILIONY TON TOWARÓW
1,082 MILIARDA OSÓB

stwowe przewoziły łącznie zaledwie 75 milionów ton towarów i 226 milionów osób. W czasie wzmocnionej odbudowy tj. w 1949 roku przewieziono 130 milionów ton towarów i 475 milionów pasażerów.

Stale pogłębiający się ruch współzawodnictwa wśród kolejarzy wszystkich służb, przyswajanie kolejnictwu polskiemu doświadczeń Związku Radzieckiego, jest rękoiem wykonania zwiększających się z roku na rok zadań PKP. Równocześnie z wzrostem przewozów i wydajności pracy, zmniejszone zostaną koszty własne eksploatacji o co najmniej 17 proc.

Organizatorzy nagonki na korespondenta tow. Dempsa

PRZYKŁADNIE UKARANI

Nasza partia, realizując zasady leninowsko-stalinowskiej nauki o krytyce i samokrytyce, ostro potępia najmniejsze nawet próby tłumienia krytyki, a tym bardziej organizowania nagonki na pracowników, występujących z uwagami krytycznymi w stosunku do swoich zwierzchników.

Na I Krajowym Zjeździe Korespondentów sekretarz KC PZPR tow. Cyrankiewicz powiedział:

„Są po urzędach i zakładach pracy panowie, którzy nie znoszą krytyki. Tacy panowie poruszają niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykreślić od odpowiedzialności, by policzyć się z krytykami”.

Znaleźli się tacy panowie również na terenie woj. gdańskiego. Korespondent robotniczy ze Stoczni Pomocniczej w Tczewie tow. Demps napisał do „Głosu Wybrzeża” korespondencję krytyczną, w której poruszył sprawę poważnych braków i niedociągnięć

ze strony dyrekcji Stoczni Rzeźnych w Pleniewie, której podlega Stocznia Tczewska. W parę dni po ukazaniu się artykułu do Stoczni Tczewskiej przyjechał kierownik administracyjno-finansowy dyrekcji w Pleniewie ob. Fluder, którego zły styl pracy był właśnie przyczyną tych niedociągnięć, o jakich pisał w swej korespondencji tow. Demps. Dyr. Fluder na zebraniu załogi zaczął grozić autorowi krytycznego artykułu i zażądał, aby dyrekcja zawiesiła tow. Dempsa jako... korespondenta. Jasnym jest, że nikt — a tym bardziej załoga robotnicza, która wiedziała, że tow. Demps ma słuszną — nie zgodził się na to, gdyż bezsensowność tej propozycji Fludera była dla każdego aż nadto jasna. Bowiem nie tylko dyrekcja, lecz nawet organizacja partyj na nie ma prawa „zawieszać” kogokolwiek w charakterze korespondenta.

Wówczas w sukurs Fludero wi przyszedł kierownik sekcji

BHP z dyrekcji naczelnej we Wrocławiu ob. Mazurek, który na ogólnym zebraniu robotników zabronił w ogóle wspominać o artykule w „Głosie Wybrzeża”, a autorowi zagroził wyłączeniem jak najdalej idących konsekwencji karnych. Następnie na arenę wystąpił kierownik samodzielnej sekcji w dyrekcji naczelnej we Wrocławiu tow. Baczynski, który zażądał od tow. Dempsa i sekretarza organizacji partyjnej, aby artykuły krytyczne uzasadniali na wyższym szczeblu. Tow. Baczynski, karząc się z pomocy referenta personalnego Stoczni Pomocniczej w Tczewie tow. Wali przystąpił do zbierania materiałów przeciwko tow. Dempsowi.

Fakty wykazały całkowitą słusność krytyki korespondenta tow. Dempsa w stosunku do dyrekcji w Pleniewie. Artykuł pomógł, gdyż dyrekcja okazała się zmuszona naprawić niedociągnięcia i załatwić pozytywnie słuszne żądania załogi robotniczej Stoczni Tczewskiej.

Mimo to nagonka na tow. Dempsa nie ustawała, w czym rej wodzili ob. Fluder i tow. Wala. Wówczas „Głos Wybrzeża” wystąpił w obronie korespondenta robotniczego, domagając się wyłączenia jak najsurowszych konsekwencji w stosunku do kierownictwa stoczni, usiłującego maskować swoje błędy przez szkalowanie korespondenta.

Artykuł ten redakcja skierowała do Komitetów Wojewódzkich PZPR w Gdańsku i we Wrocławiu z prośbą o dokładne zbadanie sprawy i wyłączenie koniecznych wniosków.

Tymczasem dyrektor stoczni w Pleniewie tow. Krynicz i referent personalny Stoczni Tczewskiej tow. Wala udali się do przewodniczącego Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Transportowców tow. Rozekiera z wnioskiem o usunięcie korespondenta tow. Dempsa ze stanowiska przewodniczącego rady zakładowej a następnie z pracy. Prośbą oni tow. Rozekiera o pomoc w tej sprawie. Tow. Rozekier zajął również niewłaściwe stanowisko wobec korespondenta i doradził tow. Kryniczowi i tow. Wali wszczęcie dochodzenia służbowego przeciw korespondentowi.

Wówczas do sprawy nagonki na korespondenta robotniczego wkroczyła WOJEWÓDZKA KOMISJA KONTROLI PARTII w Gdańsku. Sprawdziła ona zarzuty, stawiane przez gazetę partyjną i stwierdziła ich całkowitą słusność. W wyniku tego WKKP POWZIĘŁA UCHWAŁĘ O UDZIELENIU NAGANY PARTYJNEJ DYREKTOROWI STOCCNI W PLENIEWIE TOW. KRYNICZOWI ORAZ REFERENTOWI PERSONALNEMU TOW. WALI ZA NIEWŁAŚCIWY STOSUNEK DO KRYTYKI ORAZ ZA PRÓBY U-

USUNIĘCIA Z PRACY AUTORA KORESPONDENCJI KRYTYCZNEJ W „GŁOSIE WYBRZEŻA” TOW. DEMPSA.

Na wniosek WKKP podstawowa organizacja partyjna przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Transportowców omówiła także stanowisko zajęte w tej sprawie przez tow. Rozekiera. Zebranie podstawowej organizacji uchwaliło udzielić tow. Rozekierowi nagany partyjnej za sprzeczny z linią partii stosunek do korespondenta robotniczego.

Redakcja „Głosu Wybrzeża” otrzymała także list z KW PZPR we Wrocławiu. Kierownik referatu listów i skarg KW tow. Wójcik informuje, że Wydział Ekonomiczny KW powołał specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele KW PZPR tow. Manutik, dyrektor techniczny dyrekcji naczelnej Stoczni Rzeźnych Cz. Chelstowski, i sekretarz organizacji podstawowej tow. Sosnowski, przewodniczący rady zakładowej w dyrekcji naczelnej Wł. Cycek, naczelnik wydziału kadr A. Chowaniak oraz kierownik obsady Fr. Burczyk. Jak stwierdza się w liście KW PZPR we Wrocławiu:

„Analiza artykułu umieszczonego w „Głosie Wybrzeża” oraz konfrontacja zarzutów z zainteresowanymi wykazała całkowitą winę kierownika sekcji BHP ob. Mazurka, kierownika samodzielnej sekcji tow. Baczynskiego oraz kierownika administracyjno-finansowego dyrekcji w Pleniewie ob. Fludera”.

W związku z tym komisja postanowiła za tłumienie krytyki przenieść ob. MAZURKA na podrzędne stanowisko referenta BHP, udzielić mu nagany z odnotowaniem w aktach osobistych, omówić fakt udzielenia mu nagany na zebraniu związkowym oraz w gazetce ściennej.

Tow. BACZYŃSKIEMU udzielono nagany po linii administracyjnej za zajęcie niewłaściwego stanowiska wobec korespondencji tow. Dempsa, a także uchwalono poruszyć sprawę niewłaściwego postępowania tow. Baczynskiego na zebraniu partyjnym i związkowym oraz w gazetce ściennej.

Ob. FLUDEROWI za tłumienie krytyki i zacieranie błędów, które poruszone zostały przez korespondenta tow. Dempsa w sprawie Stoczni Tczewskiej udzielono ostrej nagany z odnotowaniem w aktach personalnych i ogłoszeniem na zebraniu całej załogi.

Winni bezprzykładnej nagonki na korespondenta robotniczego zostali należycie ukarani. Jest to jeszcze jeden przykład tego, jak partia zabezpiecza wolność krytyki i konsekwentnie karze wszelkie próby jej dławienia. (a. an.)

ZAKŁADY LECZNICTWA PRACOWNICZEGO

polepszą ochronę zdrowia mas pracujących

W dniu 1 listopada br. ukaże się na gmachu Ubezpieczalni Społecznej nowy napis: „Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Oddział Obwodowy w Gdańsku”.

Oznacza to, że z tym dniem rozpoczyna formalnie działalność nowa instytucja, powołana ustawą sejmową z dnia 20 lipca br. o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego. Ustawa ta powoduje wyłączenie lecnicztwa pracowniczego z zakresu działania Ubezpieczeń Społecznych i powierza całkowitą ochronę zdrowia mas pracujących nowopowołanej instytucji.

Ustawa ta jest podstawą planu sześciolatniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce i jednym z elementów tego planu, przewidującego (w pkt. 11) „poprawienie warunków zdrowotnych mas pracujących i ulepszenie ochrony zdrowia ludności, poprawienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy”.

Podstawowym przeto zadaniem Z.L.P. będzie zapobieganie chorobom, najlepsze i najszybsze leczenie i zapewnienie najbardziej sprzyjających warunków pod względem zdrowotnym ludziom pracy.

System organizacyjny

Organizacja ZLP odpowiada podziałowi administracyjnemu kraju. Powstaną więc oddziały obwodowe Z.L.P. w powiatach i miastach wydzielonych, tj. wszędzie gdzie istnieją powiatowe czy miejskie Rady Narodowe.

W naszym województwie będzie 15 obwodów odpowiadających 11 powiatom i czterem miastom. Obwody są podstawowymi terenowymi jednostkami operacyjnymi i

korzystają ze wszystkich urządzeń lecnicztwa otwartego b. Ubezpieczalni Społecznej na swoim terenie, a więc z poradni, zakładów leczniczych i rozpoznawczych, z aptek oraz samorządowych placówek lecnicztwa, jak np: ośrodków zdrowia, ambulatoriów przyszpitalnych itd.

Następnym wyższym szczeblem są oddziały wojewódzkie Z.L.P., dysponujące zakładami leczniczymi zamkniętymi lub otwartymi, mającymi zasięg wojewódzki lub ogólnokrajowy, jak sanatoria, prewatoria, szpitale kliniczne i centralne poradnie wojewódzkie. Do zadań oddziału wojewódzkiego należy też kontrola nad działalnością obwodów.

Ostatnim najwyższym szczeblem jest Centrala Z.L.P. z siedzibą w Warszawie, podlega Ministerstwu Zdrowia i mająca za zadanie planowanie usług i gospodarkę finansową w zakresie lecnicztwa pracowniczego w skali ogólnokrajowej.

Lepsze wykorzystanie sił lekarskich

Jednocześnie ze zmianą organizacyjną dawnego lecnicztwa ubezpieczeniowego zmienia się struktura organizacyjna samych usług. Z dawnego systemu lekarskich gabinetów prywatnych przechodzi się do leczenia zespołowego bądź to w ośrodkach zdrowia, dotychczas niewykorzystanych, bądź to w ambulatoriach i poliklinikach. Dzięki temu nastąpi lepsze wykorzystanie czasu pracy lekarzy i personelu pomocniczego, udostępnienie porady lekarskiej w warunkach higienicznych i z zastosowaniem urządzeń lecn-

niczych nieosiągalnych w gabinetach prywatnych oraz połączenie leczenia chorób z zapobieganiem (profilaktyka), na co szczególnie będzie położony nacisk.

Już obecnie osiągnięto w tym zakresie duże postępy. Tak np. w Gdańsku na 31 lekarzy domowych 19 pracuje zespołowo w ośrodkach i ambulatoriach, a tylko 12 we własnych gabinetach. Na 59 specjalistów tylko 12 pracuje w gabinetach własnych. Przewidywane w niedługim czasie otwarcie 2 nowych ambulatoriów oraz Centralnej Polikliniki przy Akademii Medycznej w Gdańsku z 16 poradniami specjalistycznymi wprowadzi dalszą poważną ilość lekarzy do systemu leczenia zespołowego.

Jednocześnie przeprowadza się planowe rozmieszczenie lekarzy i placówek służby zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych.

Rozbudowa leczenia przyfabrycznego

Nowym zadaniem ZLP będzie objęcie lecnicztwa pracowników w ambulatoriach przyfabrycznych, prowadzonych dotychczas przez zakłady pracy. Jest to zadanie szczególnie ważne ze względu na dyscyplinę pracy. To też rozbudowa tej formy lecnicztwa przewidywana jest szeroko w zakładach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, a więc i u nas w przemyśle okrętowym i w portach. Nadmieniam tu dla przykładu, że już w 1951 roku przewidywane jest w samym tylko Nowym Porcie prowadzenie przez ZLP 16 punktów leczniczych oraz

Ścisłe opracowanie norm czynnikami wzrostu wydajności pracy

Ostatnio czytamy i słyszymy często, że robotnicy tej czy innej gałęzi przemysłu domagają się rewizji norm. Co to jest normowanie pracy? Na czym polega jego istota?

Normowanie pracy jest to określenie czasu, w jakim należy daną robotę wykonać, lub odwrotnie — określenie ilości wyrobów, jakie winno się zrobić w ciągu godziny lub dnia pracy. Normą czasu będzie np. określenie, że formierz potrzebuje na odlew skrzynki rozdziałowej 9 godzin. Norma wydajności natomiast określa np., że robotnik ma w ciągu godziny zmontować 230 bębneków do kontaktów elektrycznych.

W wielu przedsiębiorstwach, w wielu naszych fabrykach obowiązują normy statystyczne, obliczone na podstawie danych statystycznych z wykonania norm za ubiegły okres czasu lub nawet normy ustalone od dawien dawna, tradycyjne niejako (popularne do niedawna zwłaszcza w budownictwie). Stanowiły one jeszcze miernik ilości i jakości pracy, mimo, że zmieniły się jej warunki, jej organizacja, nawet i sam proces technologiczny, do którego te normy się odnosiły.

Normy statystyczne i tradycyjne — to normy nieściśle, nieprecyzyjne, oparte często na „wyczucie” normującego albo też na przeciętnych wynikach pracy całej załogi robotniczej, w skład której wchodzi również robotnicy, posiadający niskie kwalifikacje zawodowe. Janie więc, że normy ustalone w ten sposób, hamują wzrost wydajności pracy, uniemożliwiają racjonalne wykorzystanie maszyn i czasu roboczego, demobilizują załogę.

Przeciwieństwem norm statystycznych i tradycyjnych są normy techniczne, tj. normy, opracowane metodą naukową.

Na czym polega normowanie techniczne? Przede wszystkim na opracowaniu prawidłowego procesu technologicznego, to jest planu czynności produkcyjnych każdego poszczególnego robotnika. Inżynierowie, technicy i ekonomiści, którzy technicznie i organizacyjnie kierują poszczególnymi działami produkcji, opracowują szczegółową instrukcję: jak należy organizować miejsce pracy, jak posługiwać się urządzeniami, maszynami i narzędziami, w jakim porządku wykonywać poszczególne czynności.

Jest rzeczą zrozumiałą, że opracowując proces technologiczny, nie można opierać się na „tradycjach”, „wyczuciu”, pamięci itd., ale trzeba posługiwać się najnowszymi zdobyczami w dziedzinie techniki i organizacji pracy. Obliczanie normy musi być ścisłe, inżynierskie, no-ekonomiczne. Dlatego też przed opracowaniem normy technicznej obserwuje się szczegółowo pracę robotnika i maszyn, przy której on pracuje. Obserwuje się pracę

takiego robotnika, który doskonale włada techniką produkcji i pracuje z minimalnymi brakami i odpadkami, gdyż umożliwi to analizę organizacji najlepszego systemu i stylu pracy. Obserwuje się jednak również pracę przeciętnego robotnika, gdyż można dzięki temu ujawnić straty, wynikłe z niedoskonałego zużycia czasu pracy. Dopiero analiza obu tych obserwacji umożliwia zaprojektowanie prawidłowej organizacji pracy i co za tym idzie — ustalenie normy uwzględniającej doświadczenia przodowników pracy, ale nieprzekraczającej możliwości każdego przeciętnego robotnika.

Jaką więc rolę ma do spełnienia normowanie techniczne w socjalistycznej organizacji produkcji?

Przede wszystkim, — projektując prawidłowy proces technologiczny, możemy w pełni wykorzystać najnowsze zdobycze techniki i nauki oraz doświadczenie przodującej części klasy robotniczej, a więc — wykrywać wszelkie ukryte rezerwy przedsiębiorstwa. Pozwala nam to również stopniowo podnosić kwalifikacje robotników do poziomu pracowników najlepszych.

Prawidłowo zaprojektowany proces technologiczny określa dokładnie, na czym należy pracować, czym należy pracować, jakie powinien mieć kwalifikacje robotnik, aby daną robotę mógł zrobić, jakie powinno się stworzyć warunki dla najbardziej ekonomicznego jej wykonania.

Techniczne normowanie pracy umożliwia również pełną realizację socjalistycznego systemu płac — uzależnienie wysokości zarobków od ilości i jakości pracy.

Wszystko to więc przyczynia się do podwyższenia wydajności pracy. Normy są czynnikiem organizującym i regulującym wzrost wydajności pracy.

Techniczne normy pracy nie są jednak czymś stałym, ustalonym raz na zawsze. W miarę dokonywania w przedsiębiorstwie ulepszeń technicznych i organizacyjnych, w miarę kulturalno-technicznego rozwoju kadr pracowników, które podwyższają wydajność pracy, normy stają się nieaktualne, „starzeją się”.

Zastosowanie systemu trójkowego w murarstwie np. uczyniło normy przewidziane dla pracy indywidualnej przestarzałymi. Podobnie bywa gdy wprowadza się do produkcji nowocześniejsze, wydajniejsze maszyny.

Przed kilku miesiącami przeprowadzona została rewizja przestarzałych norm w budownictwie, dzięki której przeciętna wydajność pracy wzrosła o 15 do 30 proc. Od początku bm. obowiązują nowe normy w przemyśle węglowym. Poprzednie „zestarzały się”, 90 proc. górników przekraczało je średnio o 20 proc.

Obecnie ustala się nowe normy dla przemysłu metalowego, w którym dzięki ulepszeniom technicznym i organizacyjnym, przeciętna

wykonywania norm przez całą załogę jest bardzo wysoka i w wielu fabrykach metalowych dochodzi nawet do 200 proc. Jest to dowód, że normy te dawno się „zestarzały” i muszą być zastąpione nowymi.

W. T.



W warsztatach ZPGG na Westerplatte, tokarz Mieczysław Stola i Stanisław Szyszkiewicz zastosowali nowe pomysły racjonalizatorskie przy urządzaniu mechanicznych. Usprawnienie to przyniosło wielkie oszczędności.

Na zdjęciu: racjonalizatorzy przy swoim wynalazku.

(Foto—W.C.).

kładom pracy brak chociażby jednej maszyny w produkcji, trudności te usuwa we własnym zakresie przez stosowanie pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. I tak np. dla kapitalnego remontu naciągarki do obręczy dla Państwowego Zakładu Drzewnego w Gdańsku należało wykonać koło zębate stożkowe o średnicy 1018 mm i 120 zębach. Do wykonania zębów w kole jest potrzebna specjalna maszyna, której warsztaty nie posiadają. Wielkość i ciężar obrabianego koła nie pozwalają na użycie do jego obróbki średniej wielkości frezarki pionowej, ani nawet uniwersalnej.

Problem rozwiązał pomysł ob. H. Sapoty, który poradził zastosować do wycinania zębów znajdujących się w warsztacie stoł przechylny i dłutowanie. Dzięki temu pomysłowi zęby zostały wykonane z wymaganą dokładnością.

Zaznaczyć należy, że warsztaty Przedsiębiorstwa Inwestycyjno-Remontowego posiadają więcej takich robotników, jak ob. Sapota, którzy dzięki socjalistycznemu podejściu do zagadnień produkcyjnych, a przede wszystkim dzięki szerokiemu stosowaniu pomysłów racjonalizatorskich przyczynili się do opracowania wielu projektów i przyspieszenia napraw zleconych maszyn.

L. MILCARZ

Ostrzegawczy sygnał z Dworkowa

Obniżenie planu skupu zboża w gromadzie Dworkowa, pow. gdańskiego, nie dawało spokoju młodemu przewodniczącemu Gminnej Rady Narodowej w Drewnicy — tow. Zaborowskiemu. Po godzinach służbowych przeglądał małe blankiety, zawierające podpisaną przez gospodarzy ilość zadeklarowanego zboża. Zakreślone na blankietach cyfry niepokoiły.

Pół tony..., 300 kg..., 700 kg..., 900 kg... Czternastu gospodarzy gromady Dworkowa zadeklarowało w

sumie 26 ton zboża. Plan opiewał natomiast na 35 ton.

Co było przyczyną tych zaniżonych deklaracji?

W Dworkowej od dłuższego czasu kursowały różne plotki. Okoliczni bogacze wiejscy prowadzili systematyczną akcję przeciwko skupowi, strasząc chłopów, że całe zboże z tegorocznych zbiorów będzie im zabrane, że zabraknie ziarna na przedwiośnie itd. Dodać zadeklarować jak najmniej, a nadwyżki sprzedać z wolnej ręki. Plotka nie spotkała się z należytym przeciwdziałaniem Trójki gromadzka nie przejawiała żadnej działalności.

Na zebraniu gromadzkim zażyczy kulałów zastosowali taktykę biadołstwa, narzekania na „ciężkie czasy”, na brak nadwyżek. Mimo wystąpień rozumnych gospodarzy, wyjaśnień sołtyśa i przedstawiciela PZZ, nastawienie zebranych było nieodpowiednie. Zgłoszono małe ilości zboża i w rezultacie cała gromada zadeklarowała zaledwie 26 ton.

Pewnego wieczora tow. Zaborowski wsiadł na rower i udał się do Dworkowa. Wpierw wstąpił do Stanisława Stępień. Rozmowa zeszła na skup zboża. Stępień zadeklarował tylko pół tony pszenicy.

„Bo wiecie, nie wiem dotąd ile wymłóć” — tłumaczył się. Go spodarz początkowo niechętnie słuchał argumentów Zaborowskiego. Ale ten tłumaczył cierpliwie:

„Słuchajcie Stępień. Skup zboża jest dobrą rzeczą dla rolnika, bo zapewnia mu stałą, opłacalną cenę, jak również zapobiega spekulacji. Planowy skup oznacza regularne zaopatrzenie ludności miast w chleb. A to z kolei oznacza rosnące zaopatrzenie lud-

ności pracującej wsi w maszyny rolnicze, traktory, nawozy. I wiecie Stępień, planowy skup stwarza warunki dla usunięcia trudności, na które narażał się chłop, kiedy zboże napływało nierównomiernie do śpichrzów, kiedy zmarł noworodzony kucyk, a chłop niejednokrotnie wracał z ziarnem do domu, bo w magazynach zabrakło miejsca, a w spóldzielniach pleniedzy. A ponadto Stępień, wiecie, czym jest jeszcze dla pracującego chłopca planowy skup zboża? Otóż stanowi on nową formę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przynosi korzyści i chłopom i robotnikom”.

Teraz Stępień słuchał już uważnie. A gdy tow. Zaborowski zaczął mówić o wrogiej robocie bogaczy wiejskich, usiłujących podważyć plan skupu, aby umożliwić sobie spekulację i ze szkód ludzi pracy na wsi i w mieście napchać sobie kieszenie, i że plotki, które kursują, są ich dziełem — Stępień powoli zrozumiał, że popełnił błąd.

— Tyle potrzeba mi na siewy, tyle na własny użytek. Pozostaje jeszcze podatek. Oczywiście są jeszcze nadwyżki.

— Wiecie, Zaborowski, zrobim źle, — rzekł w końcu. — Piszcze, że deklaruję dodatkowo 500 kg pszenicy, 250 kg żyta i 250 kg owsa. Razem 1 tona. I dziękuję Wam, żeście mi wszystko tak wytłumaczyli.

To było pierwsze zwycięstwo, tym cenniejsze, że oparte na uświadomieniu chłopu.

Zona Franciszka Gomuły natarła energicznie na Zaborowskiego: „Maj zadeklarował już pół tony! Czy to nie dosyć? Nie damy więcej, bo nie mamy”.

I znów cierpliwie tłumaczyła. Wreszcie wyszło „szydło z worka”. Gomuła wyjaśniła: „Na zebraniu mówili jeden drugiemu, że wszystko zabiorą i nie nam do jedzenia nie zostanie. Baliśmy się więc z mężem podawać rzeczywistą nadwyżkę”.

Dalej poszło już łatwo. „Widzę, że popełnił błąd, — powiedział wreszcie Gomuła. — Deklaruję chwilowo dalsze 800 kg pszenicy. Pomóż z mężem wytłumaczyć mu, że zadeklarujemy jeszcze więcej”.

Podobnie było u Sosiny i Kwietnia. Tadeusz Sosina zadeklarował dalsze pół tony pszenicy. Rajmund Kwiecień — pół tony żyta.

Przewieziono i co dalej?

Na jednej z narad wytwórczych w Warsztatach Mechanicznych PKP na Zawislu, I sekretarz KZ PZPR tow. Matusiewicz poruszył sprawę, niewykorzystanych jeszcze w produkcji, maszyn. W toku dyskusji nad tym zagadnieniem zabrał m. in. głos kierownik kotłarni ob. Kowalski, który poinformował zebranych, że w dziale gospodarczym warsztatów znajduje się punktowa spawarka elektryczna, przez nikogo nie używana. Po stanowiono wprowadzić ją do nowego wykorzystania maszyn, jednakże, jak się okazało, nie było ko-

mu zrealizować tego postanowienia. Dopiero po pewnym czasie spawarka została przewieziona do parowozowni. Z tą jednak chwilą wszyscy o niej zapomnieli. Spawarka znajduje się w parowozowni, ale dotychczas nikt nie zainteresował się o jej uruchomienie.

Sprawa uruchomienia spawarki w warsztatach na Zawislu jest typowym przykładem niedbałego traktowania, ważnego dla realizacji planu 6-letniego zagadnienia, — należytego wykorzystania maszyn.

M. GROMADZKI

Krytyka pomogła

NIEBALI GOSPODARZE ZOSTALI UKARANI

W artykule pt. „Niebalstwo spowodowało zniszczenie 8 ha buraków w Jęglówku” omawialiśmy sprawę zachowania plantacji buraczanej. Na skutek braku jakiegokolwiek troski o stan zasiewów ze strony wójty Rumieńskiego i przewodniczącego GRN — Jagielskiego, plantacja uległa zniszczeniu. Sprawę tą zainteresowała się Komisja Powiatowej PZPR w Elblągu i winni niedbalstwa tow. tow. Jagielski i Rumieński zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

KIEROWNIKOWI SOM W MILEJEWIE UDZIELONO OSTRZEŻENIA

W Nr. 232 „Głosu Wybrzeża” krytykowaliśmy pracę Spółdzielni Ośrodka Maszynowego w Milejewie, który zamiast wykonywać orki i siewy na gruntach mało i średniorolnych chłopów, obsługiwał bogaczy wiejskich. Kierownictwo ośrodka nie uzgodniło planu pracy z komitetem członkowskim. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że za ten stan rzeczy winę ponosi głównie kierownik SOM. Otrzymał on ostrzeżenie, że w wypadku podobnego postępowania w przyszłości zostanie dyscyplinarnie zwolniony.

ROBOTNICZY PAROWOZOWNI GDAŃSK - POŁUDNIENIE OTRZYMAŁI ZALEGŁE WYNAGRODZENIE

W Nr. 245 naszej gazety pisaliśmy o niedbalstwie, cechującym niektórych

urzędników DOKP. Na skutek ich biurokratycznego stosunku do spraw bytowych robotników, załoga parowozowni Gdańsk-Południe nie otrzymała w terminie wypłaty wynagrodzenia za roboty nie ujęte w planie. Na skutek naszej krytyki sprawę tą zainteresowała się Dyrekcja OKP. W dniu 10 bm. robotnicy otrzymali zaległe pobyry. Biurokratów pociągnięto do odpowiedzialności służbowej.

SPÓŁDZIELNIE GMINNE BĘDĄ OCZYSZCZONE Z BOGACZY WIEJSKICH

Poruszana przez nas sprawa zatrudnienia przy skupie zboża w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Morzeszynie bogacza wiejskiego Władysława Ormńskiego, spotkała się z należytym zrozumieniem. PZGS w Tuczynie powiadomił nas, że po dokładnym zbadaniu sprawy, Ormński otrzymał wypowiedzenie pracy. W tym czasie będzie przesłuchana odpowiednia siła na obsadę stanowiska, zajmowanego dotychczas przez bogacza.

WODE USUNIĘTO Z PIWNIC

Umieszczona w naszej gazecie notatka p.n. „Usunąć wodę z piwnic domu przy ul. Fabrycznej Nr 18” odniosła skutek. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji wypompowało wodę z piwnic tego domu, naprawiło przewody wodociągowe oraz oczyściło urządzenia kanalizacyjne.

Bezduszna postawa ZEON uniemożliwia robotnikom wykonanie zobowiązań

Podjęmując zobowiązania dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy warsztatu ślusarskiego PBP Nr 7 w Gdańsku-Letniewie postanowili m. in. wykonać przedterminowo szereg robót, zleconych przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego. Potrzebny materiał — 16 ton żelaza miał dostarczyć ZEON do 20 bm.

Mając pełne zaufanie do swego zleceniodawcy robotnicy warsztatów energicznie zabrali się do pracy. Wkrótce jednak spotkał ich gorzki zawód. Zleceniodawca dostarczył zaledwie część potrzebnego żelaza i roboty wkrótce utknęły na martwym punkcie. Co gorsze, dostarczony materiał został wyładowany nie w warsztatach, lecz w Nowym Porcie w Fabryce Papy przy ul. Wiśniej. Ponieważ warsztat nie otrzymał na ten materiał żadnych kwitów — przewieźnię dostarczonego pod niewłaściwym adresem żelaza samodzielnie bez udziału ZEON jest niemożliwe. Kilkakrotnie interwencje w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku.

Stosunek ZEON do swego obowiązku dostarczenia materiału na wykonanie zamówienia, biurokratyczna, bezduszna postawa wobec podjętego przez pracowników warsztatów zobowiązania jest godna napiętnowania. Należy umożliwić robotnikom wykonanie podjętych zobowiązań!

CIELIBAŁA

Warsztaty ślusarsko-Blacharskie



Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju — kierowa z fabryki samochodowej na Żeraniu, ZMP-owiec Jerzy Boszko — idąc w ślady radzieckiego kierowcy Titowa, zobowiązał się, jeżdżąc na samochodzie „Pobieda”, w okresie zimy 1950-51 zużywać benzynę według norm letnich. Jednocześnie Jerzy Boszko wezwał kierowców, jeżdżących na samochodach innych marek, do pójścia za jego przykładem.

Na zdjęciu: Jerzy Boszko w swoim samochodzie.

W KAŻDEJ SZKOLE powinna być organizacja partyjna

„Poważne zadania, jakie ma do spełnienia szkolnictwo wszystkich szczebli i typów w okresie 6-letniego planu budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, wymagają silniejszego oddziaływania organizacji partyjnych na życie szkół i pracę administracji oświatowej” — tak brzmi instrukcja Komitetu Centralnego stwierdzająca jednocześnie, że oddziaływanie to było niedostateczne z powodu małej inicjatywy komitetów partyjnych i nienależytych form pracy partyjnej na odcinku oświaty. Praca ta opierała się na międzyszkolnych organizacjach partyjnych obejmujących nauczycieli, natomiast na terenie samych szkół nie

istniały podstawowe organizacje partyjne mimo powstania koniecznych do tego warunków. Uchwała KC poleca komitetom partyjnym dokonać przeanalizowania sytuacji politycznej każdej szkoły i instytucji oświatowej oraz utworzenie na ich terenie organizacji partyjnych, a tam, gdzie nie ma statutowo wymaganej ilości członków partii, grup partyjnych.

Jak przedstawia się realizacja tej uchwały na terenie Gdańska?

Trzeba stwierdzić, że miejska organizacja partyjna w Gdańsku na ogół znacznie wzmożła swą aktywność na odcinku oświaty, przeprowadzając liczne narady i seminaria z nauczycielami — członkami partii oraz zakładając w większości szkół podstawowe organizacje partyjne. Na czoło wysuwa się w tej akcji Komitet Dzielnicowy Śródmieście, który zaktywizował istniejące już szkolne organizacje partyjne, a w ostatnim czasie założył nowe organizacje w szkole elektryczno-metalowej i felerzkiej.

W przeciwieństwie do Komitetu Dzielnicowego w Śródmieściu, który na ogół docenił zagadnienie wzmocnienia pracy partyjnej na odcinku oświaty, Komitet Dzielnicowy we Wrzeszczu sprawę tę poważnie zaniedbał, w wyniku czego w większości szkół znajdujących się na jego terenie nie istnieją dotychczas podstawowe organizacje partyjne. I tak np. do tych szkół należą: Szkoła Pracy Społecznej, Liceum dla Dorosłych, Szkoła Muzyczna, Liceum Ogólnokształcące oraz szkoły podstawowe nr. nr. 15, 18, 23, 24, 25 i 27.

Niezależnie od tego trzeba podkreślić, że na terenie Wrzeszcza istnieje kilka na ogół dobrze pracujących szkolnych organizacji partyjnych jak w „Conradinum”, Liceum Energetycznym i Pedagogicznym. Tak np. w Liceum Pedagogicznym organizacja partyjna wykazuje troskę o kształcenie kadr nauczycieli, współdziała w opracowaniu planu wychowawczego, rozstrząsa opiekę nad młodzieżą i organizacją ZMP.

Wszystkich punktach hurtowej sprzedaży ziemniaków na zaopatrzenie zimowe ludności trójmiasta wyraźnie maleje w ostatnich dniach zapotrzebowanie. Dowodzi to, że większość mieszkańców Gdańska, Gdyni i Sopotu zgromadziła już zapasy ziemniaków w piwnicach. Liczba klientów w wielu punktach ziemniaczanych Gdańska i Gdyni zmalała w tych dniach prawie o połowę.

Zwiększa się dostawa węgla Zapotrzebowanie na ziemniaki — zaspokojone

We wszystkich punktach hurtowej sprzedaży ziemniaków na zaopatrzenie zimowe ludności trójmiasta wyraźnie maleje w ostatnich dniach zapotrzebowanie. Dowodzi to, że większość mieszkańców Gdańska, Gdyni i Sopotu zgromadziła już zapasy ziemniaków w piwnicach. Liczba klientów w wielu punktach ziemniaczanych Gdańska i Gdyni zmalała w tych dniach prawie o połowę.

Zapotrzebowanie na opał utrzymuje się na poprzednim poziomie, chociaż przewiduje się osłabienie popytu w najbliższym czasie. Składnice węgla otrzymują z dnia na dzień coraz większe transporty. W związku z tym zwiększono ilości węgla sprzedawanego na wolnym rynku. Obecnie skład

Zachodzi pytanie dlaczego Komitet Dzielnicowy we Wrzeszczu nie zwrócił się o utworzenie organizacji partyjnej w Szkole Pracy Społecznej, do której uczęszcza przeważnie element robotniczy, a wśród nauczycieli i uczniów jest wielu członków partii. Niewątpliwie poważną trudność stanowi fakt, że członkowie ci należą do organizacji partyjnych przy swoich zakładach pracy lub innych szkołach. Komitet Dzielnicowy oraz Komitet Miejski winny przeanalizować dotychczasowe rozstrzygnięcia kadr nauczycieli partyjnych i zdecydować według hierarchii potrzeb, do której z organizacji szkolnych mają oni należeć. To samo dotyczy uczniów — członków partii, pracujących zawodowo, a uczęszczających do szkół wieczorowych.

O niedostatecznym zainteresowaniu się Komitetu Dzielnicowego we Wrzeszczu sprawami szkolnictwa świadczy najlepiej fakt, że nie jest on dotychczas jeszcze zorientowany, w jakich szkołach spośród znajdujących się na jego terenie, nie ma organizacji partyjnych. Trzeba podkreślić także odpowiedzialność za ten stan Komitetu Miejskiego w Gdańsku, który położył sprawę wzmocnienia aktywności na odcinku oświaty inicjatywie komitetów dzielnicowych, ograniczając się do wysłania instrukcji i nie kontrolując ich wykonania.

Komitet Dzielnicowy winien jak

Dyskusja w teatrze o teatrze

Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej i Imprez Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., w niedzielę 29 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali Teatru Kameralnego w Sopocie zebranie dyskusyjne, poświęcone zagadnieniu upowszechnienia kultury teatralnej.

Na zebranie to Zarząd Związku Dziennikarzy zaprasza wszystkich dziennikarzy, artystów i pracowników teatrów Wybrzeża, aktyw teatrów amatorskich i świetlic robotniczych trójmiasta, przedstawicieli związków artystycznych oraz wydziału wojewódzkiego i oddziałów miejskich kultury i sztuki. Podstawowe referaty do dyskusji wygłoszone zostaną przez red.

najwyższej usunąć te braki w swej pracy, wniknąć w odcinek szkolnictwa, zapoznać się z każdą szkołą, znajdującą się na jego terenie i utworzyć w nich podstawowe organizacje partyjne względnie grupy partyjne, aby w pełni zrealizować uchwały KC.

IV Plenum Komitetu Centralnego postawiło przed całą partią zadanie szkolenia kadr, niezbędnych dla realizacji planu 6-letniego i czyniło odpowiedzialnymi za jego realizację wszystkie instancje partyjne. Wykonanie instrukcji KC o pracy organizacji partyjnych w szkolnictwie zwiększy ich oddziaływanie na życie szkół i instytucji oświatowych, przyczyni się do wychowania nowej, socjalistycznej inteligencji. (Zał.)

Znaczny wzrost dostaw tekstylii i odzieży dla trójmiasta

W ostatnim czasie w trójmieście wzrósł znacznie popyt na materiały wełniane, flanelę oraz na gotową odzież. Zapotrzebowanie na te artykuły zwiększyło się jednak nie tylko ze względu na porę roku; spowodowane ono zostało również stałym wzrostem stopy życiowej mas pracujących.

Zaopatrzenie ludności Wybrzeża w tekstylii i gotowe wyroby, mi-

nowy rok szkolny na WSHM w Sopotcie



Na zdjęciu: studenci Turkowska, Gacka, Durygo, Choby, Walik, Rutowski, Tuntoj, przed gmachem szkoły oglądają nowy numer młodzieżowego pisma „Sztandar Młodych” (Foto—W.Celle)

Człowiek malarski Bulgarii na Wybrzeżu

W tych dniach przebywał na Wybrzeżu profesor Politechniki w Sofii, człowiek malarski Bulgarii doby obecnej, Borys Koleff. Gość zwiedził m. in. pracownię konserwatorską w Gdańsku, katedrę architektury na Politechnice, Muzeum Pomorskie oraz Ognisko Kultury Plastycznej w Sopocie.

Prof. Koleff szczególnie był zainteresowany upowszechnieniem kultury plastycznej wśród szerokiego mas robotniczych i działalnością ognisk kultury plastycznej, umożliwiających szkolenie zdolnych amatorów — plastyków spośród klasy robotniczej.

Kronika miast portowych

ZEBRANIE CZŁONKÓW SPOŁOZIELNI INWALIDÓW

W dniu 28 bm. w Grand Hotelu odbędzie się zebranie członków Spółdzielni Inwalidów, podczas którego zostaną złożone sprawozdania z dotychczasowej działalności spółdzielni i zatrudnienia inwalidów w pracy produkcyjnej.

KOMU PRZYSŁUGUJE PRAWO NABYWANIA BILETÓW DO KIN POZA KOLEJKĄ

Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego w Gdańsku wydała ostatnio zarządzenie, które upoważnia do nabycia biletów kinowych poza kolejką: posiadaczy kart wolnego wstępu, pracowników P.P., „Film Polski”, posiadaczy biletów bezpłatnych oraz inwalidów wojennych. Przywilej ten obecnie nie przysługuje wojskowym. (mt.)

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA WOLNEJ MYŚLI W GDAŃSKU

W niedzielę, 29 bm. o godz. 10, odbędzie się w lokalu przy ul. Kołłatajskiej 13 w Gdańsku zebranie Stowarzyszenia Myśli Wolnej. Po odczytaniu na temat „Powstanie i rozwój chrześcijaństwa do IX wieku”, wygłoszonym przez ob. St. Misieka, odbędzie się dyskusja.

AKADEMIA Z OKAZJI 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W najbliższych dniach odbędą się w trójmieście pierwsze akademie z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W dniu 27 bm. o godz. 18, jako jedna z pierwszych, odbędzie się uroczysta akademie w auli szkoły TPD przy ul. Perłałdziego zorganizowana przez Zarząd Społecznego Komitetu Kolonijnego Nr 1 we Wrzeszczu.

OBWIESZCZENIA

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdańsku II Rewiru Korgul Władysław, mający kancelarię w Gdańsku, ul. Łąkowa 16, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się I licytacja ruchomości należących do masy upadłości Gdańskiego Towarzystwa dla Polaków i Przemysłu Rybnego, „Wilking”:

1. dnia 28 października 1950 r. o godz. 10 w Wielkiej Wsi na Helu w gmachu Zakładów Rybnych Nr 2, składających się z mebli i sprzętu biurowego, oszacowanego na łączną sumę zł 136.240, oraz
2. dnia 30 października 1950 r. o godz. 9 w Gdańsku, ul. Sienna Grobla Nr 16, składających się z samochodów, silników elektrycznych, maszyn przemysłowych, mebli i sprzętu biurowego, łodzi motorowych, opału, sprzętu przemysłowego itp. oszacowanych na łączną sumę zł 3.468.160.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 października 1950 r.

2680/k KOMORNIK

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownika Oddziału Finansowego zaangażuje Morski Urząd Zdrowia Gdynia, Starowiejska 50. VI—V grupy uposażenia prac. państwowych, 5.000 zł dodatku funkcyjnego. 2667/k

Księgowych, kosztowców, techników, przepalaczy i robotników niewykwalifikowanych poszukuje w miastach: Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Łódź, Szczecin, Gdańsk, Gliwice, Bydgoszcz i Katowice — Centrala Złomu Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Katowicach. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny — Centrala Złomu, Katowice, ul. Armii Czerwonej 51. 2681/k

4 kierowców z prawem jazdy I klasy na ciągniki (pociągi drogowe) zatrudni Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Sprzętu i Transportu Gdańsk — Orunia, ul. Sandomierska 1. 2676/k

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

DOKTOROWI Nowickiemu, oraz doktorowi Urbanowskiemu z Oddz. Wewnętrznej Szpitala Miejskiego w Elblągu za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby naszego ojca składamy najserdeczniejsze podziękowanie Urbaniakowie. 2686/g

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację stoczniaową Nr 4364 na nazwisko Paweł Ludwik. 2693/g

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód obywatelstwa, prawo jazdy III klasy, Patkiewicz Tadeusz. 2684/g

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Furmankiewicz Zygmunt. 2682/g

ZGUBIONO przepustkę tymczasową Nr 312 Zakładów Mechanicznych Elbląg — Pasternak Wincenty. 2679/g

ZGUBIONO legitymację służbową z przepustką na nazwisko Glinka Antoni, Elbląg. 2685/g

sji wygłoszone zostaną przez red. Tadeusza Sołtana z ramienia Zw. Dziennikarzy i reżysera Jerzego Waldena z ramienia Rady Artystycznej Teatru „Wybrzeże”.

Podsumowania dyskusji dokona kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Ludwik Krasucki. (vy)

Studenci potrzebują pomocy

Ze względu na duży napływ młodzieży do szkół wyższych trójmiasta, w domach akademickich zabrakło ok. 500 miejsc. Mimo maksymalnego zagęszczenia pomieszczeń, wielu studentów tłoczy się w ciasnych pokojach, niekiedy po kilkanaście osób, względnie nie ma gdzie w ogóle mieszkać.

Problem mieszkaniowy w domach akademickich w roku przyszłym zostanie pozytywnie rozwiązany dzięki olbrzymim dotacjom Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki. W bieżącym roku szkolnym akademicy Wybrzeża zmuszeni są jednak odwołać się do pomocy społeczeństwa.

Za wzorem stolicy, każdy mieszkaniec Gdańska, Gdyni i Sopotu, posiadający wolne pomieszczenie, powinien poczuć się do obowiązku zapewnienia dachu nad głową przynajmniej jednemu studentowi. Pomoc ta nie będzie zresztą bezinteresowną, gdyż studenci, zakwaterowani poza domami akademickimi, otrzymają specjalne stypendia mieszkaniowe na opłacenie czynszu.

Pisemne zgłoszenia wolnych miejsc dla studentów przyjmuje sekretariat Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych w Gdańsku—Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego 25, tel. 42807.

Muzyką, śpiewem i tańcem

Załoga MZK przygotowuje się do radosnego obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Jasno oświetlone okna świetlicy MZK we Wrzeszczu rozpraszają wieczorną mgłę jaskrawymi smugami światła. Jest godzina 17. Co dziennie ciszę świetlicy narusza od wielu dni rytmiczny stuk młotów i rumor spadających cegieł. Wnętrze zaciszne do niedawna świetlicy wypełniały rusztowania, stosy różnego rodzaju materiałów budowlanych, przewodów elektrycznych i kablów.

Ożywiona praca w świetlicy rozpoczęła się niedawno, po ostatnio od-

bytej naradzie załogi. Rozpatrywano na niej zobowiązania październikowej brygady robotniczych MZK. Jeden z robotników rzucił hasło przebudowania w ramach Czynu Październikowego świetlicy. Projekt został przyjęty jedno myślnie.

Tramwajarze już od dawna myśleli o urządzeniu świetlicy „po ludzku”, przystosowaniu jej do większych występów artystycznych, zbudowaniu garderoby dla artystów, poszerzeniu sceny i zmontowaniu specjalnego oświetlenia, urządzeniu szatni itp. Dlatego też do pracy, natychmiast po powzięciu decyzji, przystąpiły liczne brygady pracowników ruchu i innych działów.

„Robota jest poważna — mówi kierownik świetlicy tow. Szytełko — nie zniechęca nas to jednak. Tramwajarze postanowili ukończyć rozbudowę świetlicy na dzień rocznicy Rewolucji Październikowej i na pewno słowa dotrzymają. Uroczystości rocznicowe odbędą się już w nowym, większym lokalu.

W znajdujących się obok świetlicy pomieszczeniach klubu pracowników MZK odbywają się obecnie codziennie próby zespołów artystycznych, przygotowujących się do uroczystości. Przez maszynę drzwi bocznego pokoju przedziera się do wnętrza świetlicy uroczyste tony „Kantaty o Stalinie”. Organizator i kierownik chóru ob. Wincenty Chojnacki z uwagą wsłuchuje się w melodię pieśni.

„Te zwrotki zaśpiewamy jeszcze raz koledzy — mówi dyrygent

— pieśń jest piękna i musimy ją wykonać w dniu święta proletariatu”.

W małym pokoju, pod kierownictwem ob. Tomaszewskiej, ćwiczy zespół baletowy. Mimo, iż warunki pracy, z powodu remontu świetlicy, są trudne, małżeństwo Teresa i Benedykt Milerczykowie ćwiczą dzień w dzień solowe partie ludowych tańców polskich i rosyjskich. W przerwie między ćwiczeniami solistów cały zespół powtarza, pod przewodnictwem ob. ob. Perechowskiej i Łukasiewicza, wykonanie tańców: kaszubskich, marynarskich i białoruskiego „Kryżaczok”.

Popularnej, reprezentacyjnej, orkiestry MZK w próbach wyraźnie przeskakują odgłosy robot przemysłowych. Mimo to zespół orkiestrowy ćwiczy codziennie. Muzycy MZK nie zawiodą. Gwarantują dobre wykonanie utworów na uroczystościach październikowych jest zapał, z jakim grają członkowie orkiestry oraz znani muzycy — tramwajarze, jak Wiśniewski, Nowak, Hajdul, a przede wszystkim dyrygent orkiestry Hipolit Zasadzki. W ubiegłym roku ob. Zasadzki zdobył na konkursie artystycznym w Moskwie pierwsze miejsce w grze na klarnecie i saksofonie. Nie więc dziwnie, że podczas prób członkowie orkiestry śledzą z uwagą każdy ruch dyrygenta. Orkiestra wykonuje popularny marsz lotników radzieckich.

Radosny dzień rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej uczci załoga MZK muzyką, śpiewem i tańcem w nowej, pięknej świetlicy, odbudowanej własnymi rękoma. (d.)

partie towarów, które w krótkim czasie zostaną rozdzielone na wszystkie placówki handlu społecznego. Jednocześnie poczyniono starania, aby zapewnić sukcesywne uzupełnianie zapasów. (M.K.)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Uczeń diabła” — (sprzedane).

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Wassa Żeleznowa”.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Barberyna”.

Kina

Gdańsk — Marynarz — „Konstanty Zastanów”. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 15, 17 i 19.

Wrzeszcz — Bajka — „Milczenie jest złotem” film. prod. francuskiej. dozw. od lat 18. Początek seansów o godz. 18, 18 i 20. W święta o godz. 14.

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Jan Rohacz z Dube”. film kolorowy prod. czeskiej. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 14.

Wrzeszcz — „Przyjaźń”. ul. Sobótki 15 „Dzieci kapitana Granta”. Kino czynne w poniedziałki, środy i piątki oraz w dni świąteczne, w godz. 18 i 20. W święta o 15, 18, 20.

Nowy Port — Marynarz — „Góra dzwonecznika”. w godz. 18 i 20. W święta o 15, 17 i 19.

Sopot — Polonia — „Pan Prokuk i S-ka”. film prod. czeskiej. dozw. od lat 7. Początek seansów o godz. 18, 18 i 20.

Gdynia — Warszawa — „Komedianci” część I. (Ulica złoczystych), film prod. francuskiej. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. Film dozw. od lat 18.

Gdynia — Atlant — „Pieśń preri”. film prod. czeskiej (kolorowy). Początek seansów: 16.00, 18.00, 20.00.

Gdynia — Gopiana — nieczynne.

Gdynia — Fała — „Młodzi marynarze”. dozwolony od lat 12. Początek seansów o godz. 18 i 20.

Gdynia-Chylonia — Promień — „Pieśń Abaj”. film prod. radz., dozw. od lat 14. Początek seansów 18 i 20, w niedzielę i święta 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 26 października br.

5.10 — Początek aud., 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiad. poran., 5.20 — Koncert, 5.20 — Streszczenie wiad. poran., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Melodie ludowe, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.30 — Wzajemność Radiowa, 7.40 — Muzyka, 7.50 — Kalendarz radiowy, 8.00 — Streszczenie dzienn. poran., 8.05 — Przerwa, 11.50 — Aud. dla kobiet, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.15 — Piosenki, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.55 — Na swojąską nutę, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Koncert solistów, 14.15 — „Ludzie przy moście” — fragm. pow. Józefa Kłellgrena w przekładzie Z. Łuskiej, I odc. pt. „Skonieczona praca” — Gdańsk, 14.30 — Koncert dla szkół, 15.10 — Wałce, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Zagadki muzyczne II — 7 koncertów skrzypcowych — w opr. Zdzisława Wendyńskiego — Gdańsk, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.15 — Koncert, 17.40 — Lekcja jęz. rosyjski, 17.55 — Pieśń radz., 19.00 — Wzajemność Radiowa, 19.20 — Muzyka ludowa, 19.45 — Fała 49, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Koncert, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — „Meta i start” — pow. J. Gałajca, 22.20 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Muzyka, 23.55 — Program, 24.00 Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY 5.05 — Gdańsk wita słuchaczy — prognoza, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6.50 — Program dnia, 6.52 — Skróty wiadomości Wybrzeża, 6.57 — Komunikaty, 12.45 — Pogadanka fachowa dla rolników „Omawiamy akcję siewną”, 16.20 — Przed piątkowym koncertem Filharmonii Bałtyckiej — opr. Wandy Obniskiej, 16.50 — Pogadanka morska „Ludzie morza w planie 6-letnim” Józefa Balceraka, 18.00 — Audycja literacka z cyklu: „Wielkie chwile, wielcy ludzie” — „Szygn z Aurory” — opr. Józefa Balceraka, 18.20 — Koncert sepietu Ksawerego Białoskiego i Członków radiowej „Kariery”, 18.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Człowiek zwycięża żywioł

Dwa lata realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody

Przez wieki z pustynnych obszarów Środkowej Azji zrywał się potężny, gorący wichur i sędził niszczycielskim pochodem przez żyzne ziemie Rosji. Niosł, tumany wyschłej na drobny pył ziemi; niosł płaski dalekich pustyń. Oddechem swym wysuszał ziemię, wysysał drobne ilości wody, zachowane w zagłębieniach, spalał glebę. Uderzenia mi huraganu niszczyły rośliny, kładł pokotem zboże przysypał je czarnym drobnutkim pyłem. Łamał, pozostawiał za sobą obraz zniszczenia, ruiny całorocznej pracy człowieka. Przez wieki...

Przed dwoma laty, 20 października, prasa radziecka ogłosiła uchwałę Rady Ministrów ZSRR, wprowadzającą w życie wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Kłeska trapiąca w niektórych okolicach rolników rosyjskich znalazła swój kres. Klimat olbrzymich obszarów, obejmujących 120 milionów hektarów, ma zostać zmieniony. Czarna burza — suchowieja przejdzie do przeszłości.

Człowiek przeciw żywiołowi! Człowiek zwycięża żywioł! Oto treść planu. Zasadą jego — posadzenie na drodze stałych wicherów pustoszących poważne obszary Związku Radzieckiego — 8 leśnych pasów ochronnych ogólnej długości 5,320 km., które zmniejszą siłę wiatru, zatrzymują go. Oprócz tego, dla nawodnienia gleby, dla utrzymania wilgoci, plan mówi o posadzeniu 570 tysięcy ha lasów na terytoriach kółchozów, plan mówi o wykopaniu 44 tysięcy stawów i zbiorników wodnych oraz o obsadzeniu roślinami wiązącymi 322 tysięcy hektarów piaszczystych, aby u niemożliwić ich ruch i odwiewanie.

Plan wykonania tego gigantycznego dzieła rozłożony został na 15 lat. Niektóre jego punkty otrzymały termin wykonania w r. 1960, inne w 1955, 1953. Wykonanie jednego punktu określono w planie „w terminie dwumiesięcznym”.

Był to 26 punkt planu, który głosił, że Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Rolniczych im. W. Lenina obowiązuje jest w ciągu dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia planu opracować naukowo metodykę sadzenia lasu systemem gniazdowym.

„Akademia opracuje...”

W angielskim tygodniku naukowym „Scientific Monthly”, angielski uczynek, Polanie, zamieścił artykuł pod tytułem „Autonomia nauki”. Dowodził w nim, że nauka nie powinna być zależna od zamówień państwa, nie powinna ulegać wpływowi potrzeb dnia powszedniego. Jedyne w tym wypadku, kiedy uczony w swej pracy naukowej nie myśli o jej praktycznym zastosowaniu — możliwym jest, wedle pana Polanijego, szybki rozwój nauki.

A tutaj tymczasem: „Akademia opracuje...”

Ów rozwój „autonomiczny”, w stosunku do państwa i do życia codziennego, nauki — wedle Polanijego — idzie zaś w Anglii tak „szybko”, że — jak sam powiada — zanim jakiegokolwiek teoretycznego odkrycia dojdzie do studentów, zaczą-

nie stanowią część wykładu — minąć musi przynajmniej dwadzieścia lat.

A tutaj tymczasem: „W terminie dwumiesięcznym”.

Ziemia zarażona mikozyją

Kiedy na miejsce pierwszych posiewów lasu metodą gniazdową, opracowaną przez słynnego ucznia Mieczurina, prof. Trofima Łysenka, pojawili się pracownicy, zastanowiła ich ciężarówka załadowana wilgotną ziemią.

— Cóż to, mało ziemi w stepie, że jeszcze ją wlezie?

Nie była to jednak ziemia zwykła. Nasiona dębu — żołądź — jak stwierdzono, kielkują i rozwijają się doskonale, wspólnie z drobnymi grzybniami, z grzybniami mikozyji. Oczywiście mikozyja w stepie nie rośnie, trzeba więc było przywieźć jej zarodki wraz z ziemią z dębowych lasów.

Zastosowana metoda wyglądała tak: w dolki, wykopywane najpierw ręcznie, później mechanicznie wrzucano nieco ziemi „zarażonej” mikozyją, następnie garść żołądzy, zebranych jesienią i starannie przechowywanych. Później gniazdo przykrywano ziemią. Rzędy młodych dębów wspomagały się wzajemnie we wzroście, chroniły, nie ginęły tak łatwo, jak wtedy gdy sadzono żołądź pojedynczo.

W walce z wichrem i czarną burzą

Aby młode pędy klonu, jesionu, dębu — tych wszystkich drzew jakie sadzono na terenie przyszłych pasów leśnych, uchronić w najmłodszym wieku, kiedy były bardzo wrażliwe, prof. Łysenko zaproponował... wymianę usług. Dęby, kłony i jesiony mają ochronić zboża od wiatrów. Niechże więc w pierwszym okresie zboża osłonią młode pędy przed wiatrem, niechże nie pozwolą zagłuszyć ich bujnej stepowej dzikiej roślinności, łatwiej wyrastającej na tym gruncie.

I ponad gniazdami żołądzy zasiano zboże.

Tę właśnie metodę opracowała Akademia, tę metodę wypróbowała w pierwszych latach pracownicy i studenci rolniczych i leśnych zakładów naukowych, zmobilizowani do pionierskiej pracy przy sadzeniu pierwszych pasów leśnych. Tę metodę polecono stosować wszędzie.

A później głos zabrali technicy. Błyskawicznie opracowano odpowiednie dołowniki, kopiące doły pod gniazda żołądzy, odpowiednie maszyny do siewu gniazdowego żołądzy, siewniki do nasion innych drzew. Technika radziecka stanęła na służbie wielkiego dzieła. Mechanika, tak jak i biologia, nie chciała być „autonomiczna”, nie czekała również owych dwu-

dziestu lat pana profesora Polanji.

Do szturm na step, do walki z wichrem i czarną burzą mogły już stanąć miliony, uzbrojone w odpowiedni oręż wiedzy i techniki.

10 lat „oszczędności” na czasie

Szturm rozwinął się burzą. Ruszyło doń 22 tysiące traktorów. Ruszyły wszystkie nowo konstruowane maszyny. Ruszyli ludzie. Na czele tych szturmowych oddziałów ludzkości w walce z naturą stanęła młodzież. Pionierzy i komсомолы przez owe dwa lata wykonali olbrzymią pracę. Tak np. komсомолы okręgu stalingradzkiego postanowili wykonać zasiew pasów leśnych pomiędzy Kamysyżem a Stalingradem, na dystansie 250 kilometrów w ciągu 3 i pół roku, tzn. skrócić wykonanie planu o... 10 lat.

To samo postanowili sobie rolnicy Kraju Krasnodarskiego. Również 10 lat „oszczędności” na czasie.

W pierwszym roku realizacji planu przeobrażenia przyrody w roku 1949 leśne pasy wiatrochronne nie zasadzono na obszarze ogólnym 590 tysięcy hektarów. Plan przewidywał tylko 425 tysięcy.

W drugim roku — 1950 — biorąc pod uwagę wyniki poprzednie, zaplanowano już więcej. Miało zostać zasadzonych lasów na obszarze zaledwie 700 tysięcy hektarów. Ale wiosna przyniosła nową nadwyżkę. Przeszło milion hektarów zostało obsadzonych. Wykopano i urządzono 11 tysięcy stawów i zbiorników wody. Data zwycięstwa nad przyrodą zbliżyła się jeszcze bardziej.

Notatki sportowe

ZKS „KOLEJARZ — GEDANIA” PROPAGUJE TENIS STOŁOWY NA WSI

Sekcja tenisa stołowego ZKS „Kolejarz — Gedania” realizując swoje zobowiązania rozegrała dwa spotkania propagandowe z Ludowymi Zespołami Sportowymi naszego województwa.

Pierwszy mecz, który odbył się w Redzie zakończył się wysokim zwycięstwem zawodników gdańskich 8:0. Drugie spotkanie rozegrali gdańczanie w Chelmnie z tamtejszą „Stalą” zwyciężając 14:2. W najbliższym czasie ping-pongiści „Kolejarza — Gedania” rozegrają spotkania propagandowe w Zblewie i Kaliskach.

ZEGLARSKA SZKOŁA REGIONALNA PRZYJMIE ZAPISY NA NOWY ROK SZKOLNY

Z dniem 30 bm. rozpoczęły się zapisy do Zeglarskiej Szkoły Regionalnej WKKF. Szkoła obejmuje nast. działy: wstępny, jachtowy, sternikowski, kapitani, przybrzeżny i morskich oraz instruktorów.

Wykłady odbywać się będą w Gdyni dwa razy w tygodniu w godz. od 17 do 20.

Wszelkie informacje o warunkach przyjęcia udziela sekretariat szkoły w Gdyni, Al. Zjednoczenia (basen jachtowy) w godz. od 8—12 i 16—19.

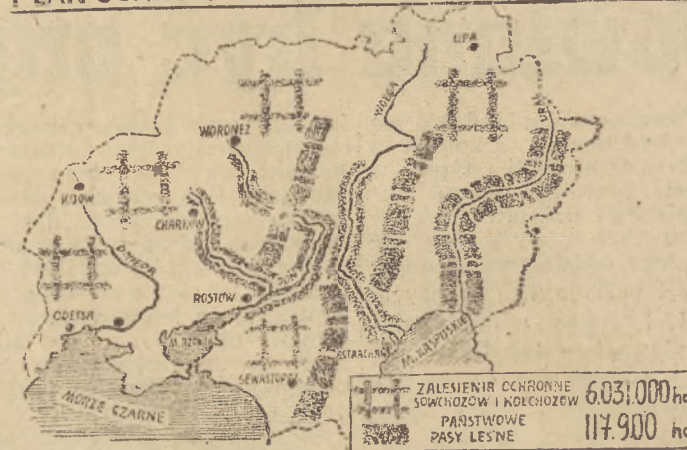
ZMP-OWCY DZIERŻAZNA UPRAWIAJĄ SPORT KOLARSKI

W Dziewiątym odbyły się wyścigi kolarskie na trasie Dzierżazno — Żukowo (dystans 17 km). Wyścigi wygrał Stanisław Lacki w czasie 38 min. przed Kleinem — 40 min. i Kankowskim —

A jesień 1950 roku przyniosła nowe uchwały Rady Ministrów ZSRR, również wymierzone przeciw wrogim, niszczycielskim siłom natury. Zapory wodne w Kujbyszewie, w Stalingradzie, w Kachowce, Kanał Turkmński, Krymski, Ukraiński — to nowe hektary zdobyte w tej samej walce. Będzie tych hektarów 44 miliony w ciągu sześciu lat.

Oto bilans dwóch lat walki człowieka z przyrodą.

PLAN OCHRONNYCH PASÓW LEŚNYCH w ZSRR



NASI CZYTELNICZY PISZA

Bez dorsza nie ma śledzi...

W dniu 20 bm. udałem się do sklepu spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rumimopie Zagórzu, chcąc zakupić 1/2 kg śledzi. Ekspedientka oświadczyła, że mogę otrzymać żądany towar, lecz jedynie w tym wypadku, gdy równocześnie kupię 1/4 kg dorsza. Ponieważ niejednokrotnie już nabywałem śledzie w sklepach gdyńskich i po raz pierwszy spotkałem się z podobnym wmuszaniem niepotrzebnego mi towaru, energicznie zaprotestowałem. Wówczas do rozmowy wtrąciła się kierowniczka spółdzielni ob. Adamczewska, mówiąc, „że ona już wie co robi i śledzi nigdzie nie można otrzymać

bez dodatkowego zakupu dorsza”, w myśl zarządzenia centrali S. Ch.

Z. DOMINIAK
OD REDAKCJI. Jest rzeczą niedopuszczalną uzależnianie

sprzedaży jakiegokolwiek towaru od kupna artykułów spożywczych niepotrzebnych klientowi. Personel spółdzielni powinien otrzymać odpowiednie pouczenie, wykluczające w przyszłości wmuszanie towarów kupującym.

Czy prawo przewozu rowerów w pociągu osobowym mają tylko znajomi konduktora?

Udając się dnia 19 bm. w podróż służbową z Kartuz do Skrzyszewa Kartuskiego i Boreza zmuszeni byliśmy zabrać ze sobą rowery, gdyż wobec braku komunikacji w terenie nie moglibyśmy wykonać w terminie powierzonych zadań. Wykupiliśmy bilety osobowe i na przewóz rowerów po czym udaliśmy się na peron. Niestety konduktor i dyżurny ruchu odmówili przewozu naszych rowerów, oświadczając, że w składzie pociągu nie ma wagonu bagażowego. Niemniej zauważyliśmy, że konduktor,

który tak energicznie protestował przeciwko zabraniu naszego bagażu, bardzo usłusznie zaoferował się rowerami pozostałym pasażerom, wstawiając je własnoręcznie na platformę wagonu osobowego.

B. LESZKOWSKI,
A. RYCHERT

OD REDAKCJI. Opisany wypadek powinien zainteresować się DOKP, wyjaśniając zarazem, dlaczego sprzedaje się bilety na przewóz rowerów, jeśli nie ma odpowiednich do tego celu wagonów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Ruszkowski — Dyrekcja Centrali Miejskiej w Gdańsku w odpowiedzi na naszą interwencję powiadomiła nas, że zostaliśmy z dnem 1. VII. 49 r. przeszerzowani z grupy VIII do VII bez dodatku funkcyjnego. Dodatek ten, w myśl układu zbiorowego z dn. 1. III. 49 r., może być przyznany pracownikowi, posiadającemu VII grupę uposażenia, jedynie w wypadku gdy „stałe sprawuje funkcję kierownika wyrażnie określonym zespołem pracowników (sekcje, samodzielną grupę, samodzielną referat) i ponosi jednostkową odpowiedzialność za całość pracy tego zespołu”. Ponieważ w Waszym wypadku fakt ten nie miał miejsca, a ogół pracowników w magazynie hurtu podlegał kierownikowi hurtu, do datków Wam nie przysługiwał. Tytuł „kierownik magazynu” zastosowano, aby móc Was dalej awansować.

Ob. Niklewski — Kwestia posiadania w czasie okupacji III grupy na-

rodowości niemieckiej została rozwiązana ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 29 poz. 276). Obywatele tacy mają prawo być wybierani do władz terenowych i miejskich, o ile nie popełnili przestępstwa, przewidzianego dekretem z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami, oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 69 poz. 377 z 1947 r. Nr 66 poz. 390 z 1948 r., Nr 18 poz. 124, oraz z 1949 r. Nr 32 poz. 238).

Rubryka „czy posiadał podczas okupacji grupę i jaką” umieszczona w ankiecie personalnej jest aktualna i nie stanowi sprzeczności z ustawą z dnia 20 lipca 1950 r., dlatego, że ustawa ta nie ogranicza pisanego szczegółowych życiorysów. Przez szczegółowy życiorys rozumie się dokładnie opisany przebieg życia danej osoby.

SERGIUSZ ANTONOW

26)

Zwiastun pokoju

(Scenariusz literacki).

kobiet. Fasada udekorowana różnobarwnymi flagami krajów — uczestników kongresu. Rzuca się w oczy jedwabny, purpurowy sztandar Kraju Rad.

Nad wejściem emblemat kongresu — biały gołąb na błękitnym tle.

Wzdłuż chodników monotonnym, czarnym szeregiem stoją policjanci. Poza nimi — niepotoczne, niespokojne masy ludzkie. Ludzie — na latarniach ulicznych, na drzewach, na dachach.

Okna domów otwarte na oścież, pod kolumnadą ulokowali się fotografowie i kinooperatorzy.

— Jadą! — woła siedzący w drzewie chłopiec. Zajeżdża samochód. Poruszenie w tłumie. Z samochodu wysiadają delegatki Wietnamu w swych narodowych strojach.

Drugi samochód — Rumunki we wzorzystych ubiorach.

Po schodach idą Amerykanki, Murzynki, Chinki, Japonki w jaskrawych kimonach, Holenderki w białych czepekach, Hiszpanki... Kobieta „bez nazwiska” przechodzi, zasłaniając twarz przed fotografami.

Zgiełk wzrasta. Przed wejściem zatrzymuje się miękko limuzyna z czerwoną chorągiewką. W tłumie, niby burza, zrywają się okrzyki. W powietrze wylatują kapelusze i czapki. Ponad głowami policjantów leżą kwiaty. I oto słychać już gdzieś pierwsze słowa „Marsylianki” i pierwsze dźwięki „Międzynarodówki”...

— Niech żyje Związek Radziecki — kraj pokoju! — roz-

brzmiewa zewsząd. — Pozdrowienie córkom Rosji od córek Francji! Niech żyje Stalin!

Jak stado białych ptaków, we wszystkich oknach powiewają białe chustki. Policjanci, ujawszy się za ręce, z trudem powstrzymują napór tłumy.

Delegacja Związku Radzieckiego udaje się na kongres.

— Nikanorowa! — rozlega się głośny okrzyk.

Jakiś entuzjasta tak wysoko podrzucił w górę swój kapelusz, że przelatując ponad głowami policjantów, pada niemal że u stóp Nikanorowej. Nikanorowa podnosi kapelusz i po gospodarsku otrzepuje go z kurzu.

— Czyj to? — pyta zakłopotana, rozglądając się dookoła.

Tłum usiłuje przedrzeć się przez mur policjantów.

— To mój kapelusz, madame, — woła jakiś starszy w staromodnym żakiecie. — Mój kapelusz!

Policjanci nie przepuszczają go.

— Proszę mi wybaczyć, to jest mój kapelusz.

Sierżant policji ustępuje niechętnie.

Starszy podchodzi do Nikanorowej, zawstydzony i szczęśliwy.

— Chciałbym zapoznać się z panią... Abadou, Karol Abadou.

Ręce ich łączą się w mocny uścisk.

Tłum huczy i napiera na kordon. I nie zdążył jeszcze starszy odejść, a już dziesiątki, setki kapeluszy, czapek, beretów wlatują w powietrze i padają u stóp Nikanorowej.

Sala kongresu. Amfiteatr. Kandelabry. Transparenty. Hasła. Delegatki zajmują swoje miejsca.

Widoczne są tabliczki z napisami: „Meksyk”, „Chiny”, „Grecja”, „Wietnam”, „ZSRR”.

C. d. n.

Słuchawkę bierze dojarka Niura.

— Ciociu Katio! „Gwiazdki” wyleczyliśmy. Dość się za nie nie pozwalała. Ciociu Katio, ty się nie gniewaj. Dostałam się do twojej chaty, włożyłam twoją suknię i poszłam do „Gwiazdki”. I mówić z nią po twojemu się nauczyłam. Posłuchaj, jak to brzmi: „Ach ty moja modnisiu”... Ciociu Katio! Stiepan Charitonowicz znów przyjeżdża. Teraz aparatem wszystkie krowy doimy... „Gwiazdki” też...

Nagle zaszczekała Żuczka.

* * *

Pokój Nikanorowej w paryskim hotelu.

— A to kto? Czy nie Żuczka przypadkiem? — pyta Nikanorowa i łyżką się w jej oczach.

— Żuczka, ciociu Katio, — odpowiada przez telefon Niura i też dławczego zaczyna płakać.

Nikanorowa trzyma przy uchu słuchawkę, płacze i nic nie mówi. Tak samo nic nie może wymówić płacząca Niura.

— To jeszcze potrzebne! — traci cierpliwość Karpow. — Teraz przez telefon będziesz ryczeć. Nowa moda! Dajno mnie...

* * *

Kółchozowa ulica. Już cztery traktory stoją przed budynkiem zarządu, oczekując, kiedy skończy się rozmowa. Tłum kółchożników — prawie cały kółchoz — skupił się pod oknami.

Przez okno dolatuje głos Karpowa:

— Powiedz tam, Katierino Iwanowno, jak tu cały nasz naród walczy o pokój. Powiedz im tak, od serca, jak kochamy pokój i jak nienawidzimy wojny.

Z zapartym tchem stoją kółchożnicy, traktorzyści, kierowcy. Stoi naród broniący pokoju.

* * *

Gmach Mutualité, gdzie odbywa się międzynarodowy kongres

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja G dańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11 Red Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 13—14, tel 315 72. Sekretarz Redakcji — Red nocna 318 61. — Administracja Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11 tel 316 33 Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 318 62. Prenumeratę przyjmuje P.K.P. — Kuchnia Gdańsk Narwik, harak Nr 27 tel. 312-25. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk W-1-18129

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja G dańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11 Red Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz 13—14, tel 315 72. Sekretarz Redakcji — Red nocna 318 61. — Administracja Gdańsk ul. Gdyńskich Kosynierów 11 tel 316 33 Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 318 62. Prenumeratę przyjmuje P.K.P. — Kuchnia Gdańsk Narwik, harak Nr 27 tel. 312-25. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk W-1-18129